PIELGRZYMKA ● ŚWIERZAWA ● WOJCIESZÓW ● ZAGRODNO ● ZŁOTORYJA

GAZETA ZŁOTORYJSKA

TYGODNIK ● 30 grudnia 2021 r. ● ROK XXXII ● NR 12 (1044)
CENA 2,10 zł (5% VAT) ● ISSN 1232-25-98 ● Indeks 332720

www.zlotoryjska.pl

Baterii nie będzie. Inwestora zniechęcili radni

Burmistrz dał zielone światło dla zakładu przerabiającego baterie samochodowe. Koreańczycy z Sungeel Hitech mogą już budować w Złotoryi instalację do odzysku cennych substancji. A w zasadzie mogliby – gdyby kupili ziemię pod fabrykę. Wiemy już jednak, że takiego zamiaru nie mają. Stracili zainteresowanie inwestowaniem w naszym mieście przez nieprzychylny klimat społeczny. Zakład stawiają pod Brzegiem Dolnym, gdzie przygotowują grunt pod kolejne zagraniczne inwestycje.

s. 5

Krzyżówka przy postoju taksówek zamieni się w rondo!

s.4

Podwyżki wynagrodzeń samorządowców

s. 6 i 7

Awantura o milion

Milion złotych nagrody w konkursie na „najbardziej odporną gminę" stał się kością niezgody między burmistrzem i skarbniczką a dwiema radnymi rady miejskiej, którym nie podoba się sposób, w jaki ratusz podzielił te pieniądze. Przede wszystkim dlatego, że wśród beneficjentów nie znalazła się prywatna przychodnia NMED, w której miało się zaszczepić blisko 3 tys. pacjentów. Mówi się, że od przybytku głowa nie boli, ale w Złotoryi, jak się okazuje, to powiedzenie się nie sprawdza.

s. 2

Awantura o milion

Milion złotych nagrody w konkursie na „najbardziej odporną gminę" stał się kością niezgody między burmistrzem i skarbniczką a dwiema radnymi rady miejskiej, którym nie podoba się sposób, w jaki ratusz podzielił te pieniądze. Przede wszystkim dlatego, że wśród beneficjentów nie znalazła się prywatna przychodnia NMED, w której miało się zaszczepić blisko 3 tys. pacjentów. Mówi się, że od przybytku głowa nie boli, ale w Złotoryi, jak się okazuje, to powiedzenie się nie sprawdza.

Na ostatniej komisji budżetowej radni wprowadzali do budżetu premię pieniężną od rządu za najwyższy poziom wyszczepienia mieszkańców w dawnym województwie legnickim, dlatego skarbniczka Grażyna Soja przedstawiła szczegółową rozpiskę środków. Na liście znalazło się siedem podmiotów publicznych zaangażowanych w walkę z pandemią. Jest na niej m.in. szpital powiatowy, który otrzyma 100 tys. zł dofinansowania do zakupu ultrasonografu. Aparat ma służyć pacjentom borykającym się ze skutkami przebytego zakażenia koronawirusem, z których – jak tłumaczy kierownictwo placówki – wielu ma uszkodzone narządy wewnętrzne i diagnostyka tych zmian jest niezwykle istotna, ale użytkowany obecnie przez lekarzy przy Hożej sprzęt jest za mało czuły. (Szpital złożył do burmistrza wniosek o dofinansowanie zakupu nie tylko USG, ale również czterech innych urządzeń – razem wszystko miało kosztować ok. 300 tys. zł.)

Jest także na liście inna placówka medyczna należąca do powiatu, Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy, który zwrócił się o wsparcie zakupu urządzeń rehabilitacyjnych pomagających w walce ze skutkami COVID-19. Chodzi o nowe rotory do pasywnej i aktywnej terapii ruchowej rąk i nóg. ZPO otrzymało 20 tys. zł. Na wsparcie miasta może też liczyć Wojewódzki Szpital Psychiatryczny – 50 tys. zł pozwoli mu kupić lampy przepływowe do dezynfekcji powietrza w obecności pacjentów oraz tzw. zamgławiacz, który umożliwia dekontaminację całego pomieszczenia wraz z wyposażeniem. Część tych środków będzie ponadto przeznaczona na doposażenie w sprzęt uruchomionej niedawno w Złotoryi poradni psychologicznej dla dzieci.

Pomoc z miasta w wysokości 35 tys. zł trafi też do legnickiego pogotowia ratunkowego, które potrzebuje kontenera sanitarnego do dekontaminacji dla ratowników powracających od chorych na COVID-19, a także czujników tlenku węgla pozwalających na szybsze działanie w sytuacji omdlenia pacjentów w mieszkaniu. Swój udział w nagrodzie będzie miał też złotoryjski sanepid, który otrzyma 35 tys. zł dofinansowania do zakupu wyposażenia laboratorium bakteriologicznego, tzw. autoklawu.

Z kolei Przychodnia Rejonowa – placówka, która ma na bieżąco kontakt z pacjentami po covidzie – zasygnalizowała, że potrzebuje kupić aparat do diagnostyki USG mający zastosowanie w przypadku powikłań po koronawirusie. Lecznica chce też uruchomić program „Opieka pocovidowa" skierowany do mieszkańców, którzy w ciągu ostatnich 12 miesięcy przechorowali COVID-19. Przychodnia otrzyma na to 200 tys. zł z nagrody. Natomiast 310 tys. zł trafi do innej miejskiej jednostki – hali „Tęcza", która zamierza stworzyć salę do ćwiczeń funkcjonalnych i wyposażyć ją w sprzęt. Ale hala opracowała również program profilaktyki zdrowotnej i rehabilitacji osób, które przeszły covid i mają problemy ze zdrowiem. Będzie on realizowany poprzez usprawnianie ruchowe, co ma przywrócić ozdrowieńcom utracone na skutek choroby funkcje narządów i układów całego organizmu, a w przypadku tych, którzy jeszcze nie chorowali – wzmocnić siły obronne organizmu.

Część nagrody – 150 tys. zł – ratusz zamierza przeznaczyć na przebudowę pomieszczeń w budynku Rynek 42 na potrzeby miejskiego punktu szczepień. – Chcemy, żeby ten punkt miał swoje stałe miejsce, bo teraz tuła się po mieście. Obecnie znajduje się w holu ośrodka kultury, ale to uciążliwe rozwiązanie, prowizorka. Te środki pozwolą na opracowanie projektu i zabezpieczą wkład własny miasta, o resztę potrzebnych środków będziemy się starali w funduszach rządowych – tłumaczyła pani skarbnik.

Pozostałe 100 tys. zł burmistrz planuje rozdzielić pomiędzy złotoryjskie stowarzyszenia – w ramach konkursu na inicjatywy profilaktyczne, promujące zdrowy tryb życia i zachęcające do szczepień.

Taki podział środków skrytykowała na ostatniej sesji Barbara Listwan, radna i lekarka zatrudniona w przychodni NMED, która zarzuciła burmistrzowi, że dzieli społeczeństwo na „nasze i wasze". – Nie mówię o tym, że przychodnia, która zaszczepiła połowę pacjentów w tym mieście, nie dostała ani grosza z nagrody w konkursie. Nie chce panu przez gardło przejść, że te szczepienia odbywają się w przychodni NMED. Do końca listopada zaszczepiono w niej 2790 pacjentów. Nie mówię o pieniądzach, ale żeby pan burmistrz chociaż umiał podziękować słowem za tę ciężką pracę pracownikom – powiedziała. Radna złożyła też wniosek, żeby na komisję bezpieczeństwa przygotować podsumowanie, ile osób ze Złotoryi zaszczepiły poszczególne placówki.

O NMED dzień wcześniej, na komisji budżetu, upomniała się także Barbara Zwierzyńska-Doskocz. – Idea była taka, żeby pieniędzmi z nagrody wesprzeć tych, którzy najciężej pracowali przy pandemii. Nie widzę na liście NMED-u. Czy ta przychodnia została zaproszona przez urząd do składania wniosków o wsparcie? – pytała radna, która zarzuciła przy tym ratuszowi brak konsultacji społecznych z mieszkańcami przy podziale nagrody. Skrytykowała też przeznaczenie pieniędzy na miejski punkt szczepień oraz zakup USG dla przychodni, twierdząc, że placówkę z ul. Kwiskiej stać na taki sprzęt z własnych środków, a punkt jest niepotrzebny, bo pacjentów chcących się zaszczepić „można skierować do NMED-u lub szpitala".

– Nie wysyłaliśmy żadnych zaproszeń do składania wniosków o dofinansowanie wydatków związanych z walką z pandemią i jej skutkami – odpowiedziała Soja. – Gdy informacja o nagrodzie została upubliczniona, podmioty same się do nas zgłosiły z prośbą o przyznanie pomocy.

Pani skarbnik zapewnia, że wszystkie placówki, które złożyły wnioski, zostały uwzględnione przy podziale nagrody.

Burmistrz nie zareagował na sesji na zarzuty radnej Listwan. Być może nie chciał psuć świątecznej atmosfery... Poprosiliśmy go więc o komentarz już po świętach. – Po pierwsze, pani radna źle zrozumiała moje wcześniejsze słowa o zaangażowaniu poszczególnych placówek w szczepienia populacyjne. Chodziło mi o pierwszy okres, początek roku, gdy szczepieni byli seniorzy i w Złotoryi tylko Przychodnia Rejonowa wzięła ten ciężar na siebie. Statystki pokazują, że w grupie 75+ mamy rekordową liczbę zaszczepionych, ponad 90 proc., co bezdyskusyjnie zdecydowało o wygraniu nagrody, bo w innych grupach wiekowych mamy wyniki podobne jak w konkurencyjnych gminach lub nawet nieco gorsze, a w przypadku seniorów wyprzedzamy je o 10 punktów procentowych – tłumaczy Robert Pawłowski. – Po drugie zaś: podział pieniędzy z nagrody dotyczył tylko podmiotów z sektora publicznego – dodaje.

Jako podsumowanie awantury o podział nagrody przytoczmy wypowiedź Grzegorza Łosia, która padła na komisji budżetu. – Od przybytku głowa nie boli, no a jednak gdzieś tu ten ból głowy jest. Jakiś czas temu nie mieliśmy tego miliona, dziś go mamy. Ostatecznie przecież, czy dofinansujemy zakup czujników dla pogotowia czy też sprzętu dla przychodni lub hali, mieszkańcy skorzystają z tych pieniędzy – zauważył.

(as)

Samorząd bardziej cyfrowy

Prawie pół miliona złotych otrzymała Złotoryja na zakup sprzętu komputerowego i oprogramowania dla jednostek miejskich. Pieniądze pochodzą z programu „Cyfrowa Gmina". Mają wspomóc samorząd w zapewnieniu tzw. cyberbezpieczeństwa.

Promesę w wysokości 458 tys. 190 zł przekazał burmistrzowi Robertowi Pawłowskiemu senator Krzysztof Mróz. Urząd Miejski w Złotoryi może te pieniądze wykorzystać na zakup komputerów i oprogramowania do swoich biur, jednostek podległych oraz szkół czy domów pomocy społecznej, jak również na szkolenia z obszaru cyberbezpieczeństwa dla pracowników samorządowych.

W zamian za dofinansowanie procesów cyfryzacji w mieście ratusz będzie musiał zrealizować obowiązkowo jedno działanie – to audyt cyberbezpieczeństwa samorządowych systemów informatycznych, który pokaże, jak przed złośliwymi atakami są chronione komputery, serwery, urządzenia mobilne, sieci i bazy danych.

W ramach programu „Cyfrowa Gmina" do rozdysponowania jest miliard złotych z funduszy europejskich, z czego prawie 41 mln zł trafi na Dolny Śląsk. – Pandemia pokazała, że sprawne wykorzystywanie technologii cyfrowych przez samorządy i podległe im jednostki ma kluczowe znaczenie dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców – uważa Janusz Cieszyński, sekretarz stanu w Kancelarii Premiera.

Zadania związane z cyfryzacją są finansowane przez rząd w 100 proc., bez wkładu własnego gminy.

(as)

Wirus traci impet

Szczyt czwartej fali epidemii koronawirusa w powiecie złotoryjskim mamy już najprawdopodobniej za sobą. W tygodniu świątecznym wykryto u mieszkańców 90 nowych infekcji. Drugi tydzień z rzędu zachorowań było mniej niż ozdrowieńców.

Najwięcej zakażeń było w okresie od 6 do 12 grudnia. Wykonano wtedy rekordową liczbę badań na obecność koronawirusa – aż 591. Pozytywnym wynikiem zakończyło się 34,7 proc. z nich. – dokładnie 205. W tym samym tygodniu z COVID-19 wyleczyło się 150 osób. Od tamtego czasu statystyki zaczęły spadać.

Systematycznie zmniejsza się m.in. liczba osób objętych kwarantanną. W poniedziałek przed tygodniem wynosiła 418, w ostatnią niedzielę już tylko 277. Rekordowy pod tym względem był piątek 10 grudnia, gdy w izolacji przebywało 825 mieszkańców powiatu.

Niestety, od połowy listopada tydzień w tydzień umierają złotoryjscy pacjenci zakażeni wirusem SARS-CoV-2. Zazwyczaj są to osoby nieobciążone tzw. chorobami współistniejącymi.

Od początku pandemii koronawirusem zaraziło się 3329 mieszkańców powiatu złotoryjskiego. Zmarło 90 z nich.

(as)

PIELGRZYMKA ● ŚWIERZAWA ● WOJCIESZÓW ● ZAGRODNO ● ZŁOTORYJA
GAZETA ZŁOTORYJSKA

Gazeta Złotoryjska – tygodnik samorządu terytorialnego ziemi złotoryjskiej
Redakcja: ***redaktor naczelny*** **–** Piotr Maas
reporter **–** Michał Sędrowicz.
Adres redakcji: 59-500 Złotoryja, ul. Basztowa 15, woj. dolnośląskie, sekretariat: tel./fax 76 878 35 65, księgowość: 76 878 34 28. *www.zlotoryjska.pl,*
e-mail: *gazeta@zlotoryja.pl*
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Materiały do druku przyjmujemy do piątku przed wydaniem numeru. Za treść ogłoszeń, reklam oraz tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Teksty sponsorowane oznaczamy symbolem (TS).
Wydawca: Złotoryjski Ośrodek Kultury i Rekreacji, 59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76 878 33 74. **Ogłoszenia przyjmujemy** od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16. **Skład:** Redakcja „Gazety Złotoryjskiej". **Druk:** Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu. **Nakład:** 800 egz. **Kolportaż własny. Gazeta jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.**

Złotoryja z nowym budżetem

Zakup miejskich autobusów elektrycznych, przebudowa ul. Tadeusza Kościuszki, termomodernizacja Szkoły Podstawowej nr 3, budowa punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych – to najważniejsze zadania inwestycyjne w nowym budżecie Złotoryi. Projekt dochodów i wydatków na przyszły rok, który zaproponował burmistrz, został przyjęty bez większych dyskusji przez radę miejską.

Wielkość budżetu na 2022 r. jest porównywalna z tegorocznym. Dochody zaplanowano na poziomie 88 mln 950 tys. zł, z czego 9 mln 250 tys. ma pochodzić z podatku od nieruchomości, 4 mln 70 tys. z najmu lokali, 15 mln 360 tys. z podatku dochodowego od osób fizycznych i prawnych, 4 mln 800 tys. z opłat za gospodarowanie odpadami, 3 mln 100 tys. ze sprzedaży mienia komunalnego, 11 mln 315 tys. z różnych subwencji rządowych, 12 mln 894 tys. z dotacji z budżetu państwa na zadania zlecone i własne (chodzi głównie o opiekę społeczną i wsparcie rodzin), a 14 mln 60 tys. z programu Polski Ład (łączny dochód z pozostałych źródeł to 14 mln 704 tys. zł).

Z kolei wydatki szacowane są na 101 mln 572 tys. zł. Na same inwestycje pójdzie 30 mln 849 tys. zł, natomiast na wynagrodzenia dla pracowników jednostek miejskich ratusz przeznaczy 28 mln 761 tys. zł – prawie 3 mln więcej w porównaniu z tegorocznym budżetem. Strukturę wydatków w przyszłorocznym budżecie przedstawiamy na wykresie obok.

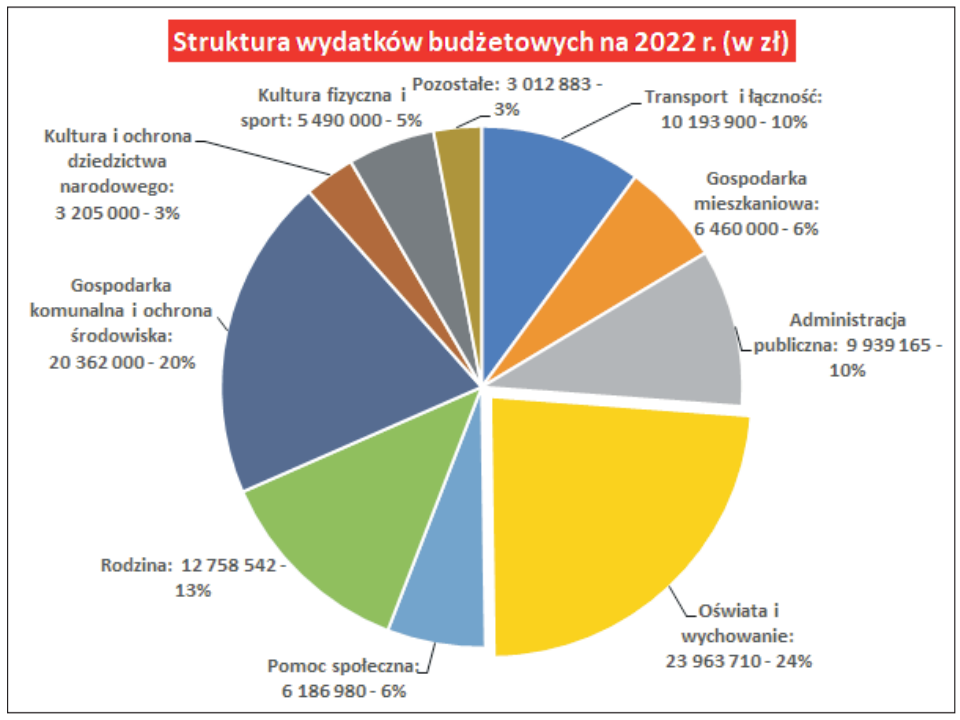

W budżecie pojawił się dość duży deficyt, w wysokości 12 mln 622 tys. zł, ale władze miasta zaplanowały aż 16 mln 570 tys. zł przychodów. Różnica w dochodach i wydatkach ma być pokryta z wolnych oraz niewykorzystanych w tym roku środków finansowych, a także z kredytów BGK i pożyczek WFOŚiGW.

Jeśli chodzi o wydatki inwestycyjne, to ponad 10 mln zł ratusz przeznaczy na modernizację dróg, przy czym największe inwestycje zapisane na przyszły rok to zadania, które przechodzą z tegorocznego budżetu (chodzi o przebudowę ulic: 3 Maja, Kościuszki, Leszczyńskiej). Z nowych przedsięwzięć trzeba wymienić: rozbudowę przejść dla pieszych na ul. Stromej, przebudowę ul. Cmentarnej wraz z miejscami parkingowymi, przygotowanie projektu drogi prowadzącej od pl. Sprzymierzeńców do działek przemysłowych za Vitbisem, budowę łącznika ulic Adama Asnyka i Górniczej, przebudowę chodnika na ul. Stanisława Staszica oraz przebudowę na ścieżkę rowerową polnej drogi stanowiącej przedłużenie ul. Przemysłowej do stawu osadowego.

Inne ważne zadania inwestycyjne to m.in. zakup dwóch autobusów z napędem elektrycznym na potrzeby komunikacji miejskiej (z dużym wsparciem finansowym z programu „Zielony transport publiczny"), modernizacja cieplna obiektu SP nr 3, opracowanie projektu budynku wielorodzinnego przy ul. Juliana Tuwima oraz budowa PSZOK-u, która pochłonie najwięcej pieniędzy – 9 mln 950 tys. zł. Miasto przeznaczy też kilka razy wyższe środki na cmentarz komunalny (710 tys. zł), na którym ma być zagospodarowany teren wokół kaplicy (wraz z budową kolumbarium), utwardzone będą również alejki. W budżecie na 2022 zaplanowane są również pieniądze na rozbudowę monitoringu o nowe kamery i zakup nowoczesnych parkometrów, a także na wymianę opraw latarni ulicznych przy Wojska Polskiego na LED-owe oraz na budowę oświetlenia przy ścieżce rowerowej z osiedla nad zalew.

Za tak skonstruowanym budżetem rękę podniosło 11 radnych. Przeciwnych było dwoje: Barbara Zwierzyńska-Doskocz oraz Grzegorz Łoś, wstrzymały się zaś od głosu Barbara Listwan i Agnieszka Zawiślak.

– Bardzo państwu dziękuję za to odpowiedzialne głosowanie – powiedział Robert Pawłowski do radnych. – Jest to kolejny budżet, który zmienia nasze miasto. Już w tym roku widzimy, ile zmian dokonaliśmy właśnie dzięki takim odpowiedzialnym głosowaniom z państwa strony. To wyraz naszej współpracy, która czasem jest trudna, ale ważny jest finał.

(as)

Dojazd do osiedla doczeka się asfaltu

Kolejną złotoryjską drogę czeka w najbliższym czasie przebudowa. Ratusz szuka firmy, która odwodni i położy asfalt na ul. Leszczyńskiej. Inwestycja powinna być gotowa do przyszłorocznych wakacji. Całość prac finansuje tym razem budżet miasta.

Chodzi o środkową część Leszczyńskiej, od skrzyżowania z Bukową i Dębową do krzyżówki z Modrzewiową. To odcinek o długości 327 m, którym prowadzi dojazd nie tylko do zabudowań mieszkalnych, ale również do pól uprawnych i stawu osadowego. Jezdnia ma tutaj nawierzchnię zbudowaną z klińca bazaltowego, która dość często była wymywana podczas ulewnych deszczów, gdy ulica potrafiła się zamienić w potok. By ograniczyć to zjawisko, w 2019 r. gmina miejska zdecydowała o wybudowaniu w górnej części ul. Leszczyńskiej, ponad osiedlem, fragment kanalizacji deszczowej odprowadzającej nadmiar wód na podmokłą łąkę przy ul. Polnej.

Projekt inwestycji przewiduje wymianę podbudowy, a następnie położenie nawierzchni z betonu asfaltowego o szerokości 3,5 m. W dwóch miejscach powstaną tzw. mijanki poszerzające jezdnię do 5 m. Pobocza z kruszywa po obu stronach drogi będą szerokie na 75 cm.

Wykonawca przebudowy zajmie się też odwodnieniem tego odcinka Leszczyńskiej. Dobuduje fragment kanalizacji deszczowej z wpięciem do istniejącej sieci, zamontuje też studnie rewizyjne i studzienki ściekowe. Wzdłuż jezdni powstanie ponadto ściek przykrawężnikowy z kostki betonowej.

Termin składania ofert na wykonanie przebudowy Urząd Miejski w Złotoryi wyznaczył na 10 stycznia przyszłego roku.

Przypomnijmy, że wiosną tego roku miasto przebudowało sąsiednią ulicę – Bukową, która również od wielu lat czekała na utwardzenie jezdni. W ramach inwestycji wybudowano sieć kanalizacji deszczowej mającą zapobiegać powtarzającemu się zalewaniu drogi, położono też asfalt na jezdni o szerokości 5,5 m (ze zwężeniem do 4 m).

(as)

Stadion ze sztuczną trawą?

Dwa boiska ze syntetyczną nawierzchnią, mniejsze i większe – to pomysł miasta na zagospodarowanie płyty treningowej na stadionie miejskim. Hala Sportowa „Tęcza", administrator tego terenu, zleciła już przygotowanie projektu. Miasto zamierza wybudować nowe obiekty dzięki środkom z Polskiego Ładu.

Hala w listopadzie zaprosiła do składania ofert na opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej, która będzie podstawą do zagospodarowania na nowo boiska treningowego. Odzew był spory – zgłosiło się aż 15 projektantów, a ich propozycje były bardzo zróżnicowane finansowo i sięgały nawet 157 tys. zł. Zarządca stadionu zdecydował się podpisać umowę z firmą Primtech z Tarnowskich Gór, która za przygotowanie dokumentacji weźmie prawie 26 tys. zł. Przedsiębiorstwo specjalizuje się w obiektach sportowych oraz sportowo-rekreacyjnych. Zaprojektowało m.in. stadiony w Rudnej czy Radzionkowie.

W Złotoryi Primtech będzie miał za zadanie tak zaprojektować przestrzeń w treningowej części stadionu miejskiego, by można było tutaj wybudować dwa boiska do gry w piłkę nożną. Pierwsze będzie miało wymiary 100-105 na 60-68 m, drugie 50-56 na 26-30 m. Boiska mają być wyposażone w nawierzchnię z syntetycznej trawy, drenaż, oświetlenie i monitoring, a także w stałe trybuny na 300 miejsc. Obok stanie kontener szatniowy oraz toaleta dla kibiców. Cały teren ma zyskać ponadto nowe ogrodzenie.

Burmistrz podkreśla, że boisko ze sztuczną trawą jest bardzo potrzebne złotoryjskim piłkarzom. Pozwoli odciążyć płytę główną zmodernizowanego kilka lat temu stadionu miejskiego.

– Jej intensywne użytkowanie grozi szybkim zniszczeniem. A mamy w tej chwili chyba najlepszą murawę na Dolnym Śląsku, przynajmniej jeśli chodzi o IV ligę, a i w wyższych klasach rozgrywkowych mogliby nam pozazdrościć. Kłopot polega jednak na tym, że o tej porze roku nie za bardzo już można rozgrywać na niej mecze. Natomiast sztuczna nawierzchnia umożliwi prowadzenie treningów czy rozgrywek przez cały rok, jeśli tylko warunki atmosferyczne będą sprzyjające. Górnik ma coraz więcej drużyn w różnych grupach wiekowych. Musimy mieć przynajmniej dwie pełnowymiarowe płyty, żeby klub mógł normalnie funkcjonować – tłumaczy Robert Pawłowski.

Urząd Miejski w Złotoryi będzie próbował pozyskać w najbliższym czasie środki na zagospodarowanie treningowej części stadionu. Wniosek o dofinansowanie rozbudowy bazy sportowo-rekreacyjnej w naszym mieście w pierwszej kolejności ma być złożony do programu Polski Ład. – Liczymy na to, że boiska uda się wybudować ze środków rządowych, razem z pumptrackiem (tor z muldami dla rowerzystów – przyp. red.). Myślę, że przy dobrej atmosferze, jaka w tej chwili panuje wokół Złotoryi, ten plan ma spore szanse na powodzenie. Czekamy na ogłoszenie drugiego naboru z Polskiego Ładu – dodaje burmistrz Pawłowski. Koszt obu tych inwestycji szacowany jest na ok. 5 mln zł.

Projekt wraz z wymaganymi uzgodnieniami, decyzjami i zatwierdzeniami powinien być gotowy do końca maja przyszłego roku.

(as)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

Krzyżówka zamieni się w rondo!

Trzy przejścia dla pieszych na zbiegu ulic Cmentarnej i Legnickiej oraz pl. Jana Matejki zostaną wkrótce doświetlone. Bezpieczeństwo ma też poprawić remont całego skrzyżowania i reorganizacja ruchu – powstanie tu niewielkie rondo. Miasto szuka wykonawcy tych robót.

Urząd Miejski w Złotoryi rozpoczął realizację zadania pn. „Rozbudowa przejść dla pieszych pl. Matejki, ul. Cmentarnej, ul. Legnickiej". To projekt, który uzyskał dofinansowanie wojewody dolnośląskiego w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dotacja wynosi 241 tys. zł. Ratusz, który koszty całego przedsięwzięcia szacuje na ok. 300 tys. zł, ogłosił w listopadzie postępowanie przetargowe na roboty budowlane, ale nie wpłynęła żadna oferta.

Skrzyżowanie przy postoju taksówek jest jednym z trudniejszych w Złotoryi. Łączy się tutaj aż 6 dróg: ulice Krótka (która przeszła niedawno modernizację podczas budowy dróg rowerowych), Legnicka, Cmentarna, Stroma, Władysława Sikorskiego oraz pl. Jana Matejki. To miejsce, które aż się prosi o wybudowanie niewielkiego ronda i wprowadzenie ruchu okrężnego. O konieczności zmian na krzyżówce mówi się zresztą w mieście od dłuższego czasu, zwłaszcza że jej nawierzchnia jest w coraz gorszym stanie.

Ratusz chce wprowadzić ruch okrężny przy okazji rozbudowy przejść dla pieszych w rejonie skrzyżowania. Powstanie tu centralna wyspa z kostki granitowej, która będzie miała 5 m średnicy plus półtorametrowej szerokości pas najazdowy. Wbudowanie jej w skrzyżowanie wymaga ścięcia kilkudziesięciu metrów kw. chodnika znajdującego się u zbiegu ulic Legnickiej i Cmentarnej.

Poprawi się też stan jezdni. W ramach remontu nowa nawierzchnia bitumiczna pojawi się nie tylko na samym skrzyżowaniu, ale również na dojazdach do ronda od strony pl. Matejki oraz ul. Sikorskiego, Cmentarnej i Legnickiej. Przebudowane mają być poza tym chodniki z kostki betonowej.

Ale najważniejsza część projektu to polepszenie bezpieczeństwa pieszych. Zapewni je z pewnością montaż barier ochronnych na krawędziach chodników, przede wszystkim jednak przejścia przez jezdnię zyskają doświetlenie w postaci nowych lamp LED-owych. Na „zebrach" na pl. Matejki i ul. Legnickiej powstaną także dwa kolejne azyle dla pieszych (pierwszy znajduje się już na ul. Krótkiej).

Jeśli miastu uda się znaleźć wykonawcę remontu w ciągu najbliższych tygodni, powinien się on zakończyć przed wakacjami.

Urząd planuje też doświetlenie siedmiu przejść dla pieszych na Hożej. Chciałby to zrobić w ramach kompleksowej przebudowy tej ulicy. Potrzebne jest jednak do tego dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, o które miasto aktualnie się stara.

Na tym jednak nie koniec. Doświetlone przejścia dla pieszych mają się pojawić również na zbiegu ulic Wojska Polskiego i Jerzmanickiej (zjazd w kierunku ciepłowni i nowego osiedla mieszkaniowego). Magistrat już zlecił przeprojektowanie tej krzyżówki, która najprawdopodobniej także przyjmie kształt ronda.

(as)

Chodnik na Grunwaldzkiej za kilka miesięcy

Złotoryjski ratusz szuka firmy, która wybuduje kolejną część chodnika wzdłuż ul. Grunwaldzkiej, przy wiadukcie kolejowym. Na oferty czeka do stycznia. Inwestycja ma poprawić bezpieczeństwo pieszych przy drodze wojewódzkiej.

Miasto dobuduje brakującą część chodnika pomiędzy ulicą Chojnowską a wiaduktem. To odcinek liczący 142 m. Ciąg dla pieszych ma mieć szerokość 2 m i będzie zbudowany z kostki betonowej o grubości 8 cm.

W zakres zadania wchodzi również przebudowa systemu odwodnienia drogi (potrzebny jest nowy fragment kanalizacji deszczowej) oraz czterech zjazdów na posesje, które również będą wyłożone kostką betonową. Wykonawca inwestycji wybuduje ponadto ściek przykrawężnikowy z kostki kamiennej.

Oferty budowlane można składać do 12 stycznia. Na zrealizowanie zadania zwycięzca postępowania przetargowego będzie miał 3 i pół miesiąca od chwili podpisania umowy.

Chodnik – poprzez separację ruchu pieszego – powinien znacząco poprawić bezpieczeństwo na tym odcinku. Przypomnijmy, że Grunwaldzka to droga wojewódzka, którą prowadzi głównie ruch między Bolesławcem i Jaworem oraz z kierunku Lwówka Śląskiego w stronę Legnicy. Przeważają samochody osobowe, ciężarówki stanowią ok. 7 proc. wszystkich pojazdów silnikowych poruszających się po drodze. Wg danych z roku 2015 średni ruch dobowy wynosi 3360 pojazdów.

Kosztami budowy chodnika podzielą się po połowie gmina miejska Złotoryja i Dolnośląska Służba Dróg i Kolei we Wrocławiu, która jest zarządcą drogi na Grunwaldzkiej. Miasto jest inwestorem zastępczym, na podstawie porozumienia z DSDiK.

(as)

Pałacyk czeka remont

Zarządca pałacyku nad złotoryjskim zalewem, Hala Sportowa „Tęcza", szuka firmy, która wykona w nim roboty budowlane. Pierwsze podejście zakończyło się fiaskiem – jedyna oferta, która się pojawiła, dwukrotnie przewyższała wysokość środków, które przeznaczono na remont.

Budynek stojący w sąsiedztwie zalewu jest trzykondygnacyjny. To obiekt wielofunkcyjny, w którym kiedyś można było znaleźć miejsce noclegowe czy wynająć salę na imprezę okolicznościową. Od kilku lat użytkowany jest tylko w części parterowej, i to sezonowo – w okresie letnim, gdy otwierany jest w nim lokal gastronomiczny obsługujący kąpielisko. Z roku na rok jednak stan techniczny pałacyku jest coraz gorszy, co ma związek przede wszystkim z zalewaniem pomieszczeń. Woda opadowa wdziera się głównie przez nadgryzione zębem czasu tarasy.

Władze miasta chcą jednak przywrócić dobrą kondycję pałacykowi na przyszłoroczne mistrzostwa świata w płukaniu złota. Zakres prac modernizacyjnych w obiekcie, który ma kubaturę 1216 m sześc. oraz powierzchnię użytkową liczącą prawie 324 m kw., jest dosyć szeroki. Obejmuje m.in. remont tarasu, galerii i barierek, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, ocieplenie elewacji, wymianę obróbek blacharskich, podokienników zewnętrznych, rynien i rur spustowych, a także podłóg i posadzek wewnątrz budynku, mycie dachu z mchu oraz malowanie ścian i sufitów. Wykonawca będzie też musiał zamontować monitoring wizyjny obejmujący cały pałacyk dookoła oraz alarm przy wejściach i oknach na parterze oraz na tarasie na I piętrze.

Te wszystkie prace należy wykonać do 31 maja 2022 r.

Hala czekała na oferty do 6 grudnia. Wpłynęła tylko jedna – na 601 tys. zł. Tymczasem miasto przeznaczyło na remont kwotę 300 tys. zł. Postępowanie przetargowe zostało unieważnione. Kolejnego na razie nie ogłoszono.

(as)

Miasto zbroi działki

Ponad pół miliona złotych wyda Urząd Miejski w Złotoryi na budowę sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej w rejonie ulic Wiejskiej i Miodowej. Miasto ma tu jeszcze do sprzedania kilkadziesiąt działek budowlanych. Prace już się rozpoczęły.

W okolicach Wiejskiej ratusz sprzedał w ostatnim czasie kilkanaście parceli pod budowę domów jednorodzinnych. Kolejnych 20 zamierza jednak dopiero wystawić na przetarg. Dzięki inwestycji, którą na zlecenie UM realizuje Rejonowe Przedsiębiorstwo Komunalne, będą to działki uzbrojone w wodę i kanalizację.

Infrastruktura ma powstać w dwóch etapach. W pierwszym miejska spółka położy na polach między Wiejską i Miodową 904 m sieci wodociągowej i 721 m kanalizacji sanitarnej. Instalacje są budowane na działkach, na których w przyszłości powstaną drogi. Prace mają kosztować prawie 586 tys. zł. Finansuje je w całości budżet miasta. Inwestycja powinna się zakończyć do kwietnia przyszłego roku.

W drugim etapie powstanie znacznie krótszy odcinek sieci od ul. Polnej do ul. Miodowej. Zostanie zbudowany razem z drogą stanowiącą alternatywny dla ul. Bohaterów Monte Cassino dojazd do osiedla domków. Terminu tej inwestycji na razie nie znamy, prawdopodobnie będzie to najwcześniej koniec przyszłego roku.

(as)

Słońce oświetla nocą

Dwie uliczne latarnie solarne świecą od kilku tygodni na ul. Granitowej. Zamontował je Urząd Miejski w Złotoryi, przede wszystkim z myślą o mieszkańcach ul. Łąkowej, którzy chodzą tędy na przystanek i do sklepu.

Latarnie nie są podłączone do sieci energetycznej. Zasilane są jedynie energią słoneczną pobieraną przez niewielki panel fotowoltaiczny. Dają „białe światło" dzięki LED-owym żarówkom, w które są wyposażone.

Pierwsza z lamp została ustawiona przy przystanku na ul. Granitowej (boczna ul. Legnickiej), z którego odjeżdżają do szkoły dzieci mieszkające na sąsiedniej ul. Łąkowej. Druga świeci przy drodze prowadzącej z Łąkowej na autobus, w pobliżu kładki przerzuconej przez Kaczawę. Latarnie mają poprawić komfort korzystania z przystanku, który już wcześniej UM wyposażył w wiatę i na którym dotąd panowały „egipskie ciemności".

Zakup i montaż energooszczędnego oświetlenia kosztował budżet miasta 22 tys. zł.

Przypomnijmy, że to nie pierwsze tego typu urządzenia ustawione przy drodze miejskiej. Cztery podobne latarnie na słońce złotoryjski magistrat zamontował w ramach budowy drogi rowerowej między kopalnią Aurelią a ul. Cmentarną, przy ogrodach działkowych. Niestety, dość szybko zainteresowali się nimi – a właściwie ich elementami pozwalającymi na pozyskiwanie i magazynowanie energii słonecznej – złodzieje.

(as)

Baterii nie będzie. Inwestora zniechęcili radni

Burmistrz dał zielone światło dla zakładu przerabiającego baterie samochodowe. Koreańczycy z Sungeel Hitech mogą już budować w Złotoryi instalację do odzysku cennych substancji. A w zasadzie mogliby – gdyby kupili ziemię pod fabrykę. Wiemy już jednak, że takiego zamiaru nie mają. Stracili zainteresowanie inwestowaniem w naszym mieście przez nieprzychylny klimat społeczny. Zakład stawiają pod Brzegiem Dolnym, gdzie przygotowują grunt pod kolejne zagraniczne inwestycje.

Burmistrz Robert Pawłowski wydał w listopadzie decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia pn. „Budowa instalacji do odzysku substancji z odpadów baterii i modułów litowo-jonowych oraz ich elementów". Koreańczycy wystąpili o nią jeszcze w lutym. Czekali długo na dokument, bo ich pełnomocnik musiał składać kolejne wyjaśnienia do raportu oddziaływania na środowisko. Treść decyzji uwzględnia kluczowe w tej sprawie stanowisko Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska we Wrocławiu, a także wytyczne Wód Polskich i zastrzeżenia sanepidu. Burmistrz przeanalizował też wszystkie wnioski złożone w trakcie postępowania przez mieszkańców i uznał, że:

„(…) inwestycja nie powinna spowodować ponadnormatywnego zanieczyszczenia powietrza, zaburzenia stosunków wodnych oraz wywierać znaczącego wpływu na środowisko przyrodnicze pod warunkiem spełnienia uwag zawartych w (…) decyzji oraz prowadzenia robót budowlanych zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Realizacja przedsięwzięcia i jego funkcjonowanie nie powinna stanowić zagrożenia dla ludzi oraz nie powinna być źródłem negatywnego oddziaływania na środowisko przyrodnicze, w tym na obszary Natura 2000. Prawidłowo zaprojektowana i wykonana instalacja oraz odpowiednio dobrane parametry są gwarancją tego, że instalacja nie będzie uciążliwa zarówno dla środowiska, jak i dla okolicznych mieszkańców".

Ratusz wydał decyzję z uzgodnieniami pomimo oporu społecznego, jaki wzbudził koreański projekt. Część mieszkańców nie zgodziła się na jego realizację, obawiając się m.in. szkodliwego wpływu na ludzkie zdrowie i środowisko niklu oraz manganu – pierwiastków odzyskiwanych z baterii. Do złotoryjskiego magistratu wpłynęło w marcu 10 pism z uwagami, wnioskami i sprzeciwem, w tym petycja, którą podpisało ponad 900 osób. Inwestorowi nieprzychylna też była większość radnych miejskich – 12 z nich sprzeciwiło się otwarcie budowie instalacji, część z nich była liderami protestu społecznego.

„Przepisy prawa jasno wskazują, że sprzeciw mieszkańców nie może stanowić podstawy do wydania negatywnej decyzji w sprawie środowiskowych uwarunkowań realizacji przedsięwzięcia. Przepisy nakazują jedynie zapewnienie udziału społeczeństwa w postępowaniu i umożliwienie zgłoszenia uwag i wniosków, natomiast nie nakładają obowiązku uzyskania społecznej akceptacji dla przedsięwzięcia" – czytamy w decyzji.

Decyzja teoretycznie otwiera inwestorowi drogę do uzyskania pozwolenia na budowę. Jednak jeszcze przed jej wydaniem zaczęło się pojawiać coraz więcej sygnałów, że choć postępowanie zmierza ku pozytywnemu dla Koreańczyków finałowi, do powstania zakładu w Złotoryi najprawdopodobniej nie dojdzie. Przemawiać za tym miały dwa fakty. Po pierwsze: firma Sungeel Hitech jak dotąd nie kupiła działki nr 91/23 w złotoryjskiej strefie ekonomicznej, na której miała zamiar stawiać swoją instalację, po drugie zaś – nabyła grunt w gminie Brzeg Dolny, gdzie decyzję środowiskową na taki sam zakład uzyskała wcześniej niż w Złotoryi i gdzie nie było tak głośnych protestów społecznych jak u nas.

Te informacje potwierdził nam oficjalnie dr Mateusz Cuske, pełnomocnik koreańskiej firmy, z którym rozmawialiśmy kilka dni temu. – Na tym etapie inwestor nie rozważa zakupu ziemi ani budowy zakładu w Złotoryi. Brak zainteresowania tą lokalizacją wynika z bardzo nieprzychylnych oddziaływań społecznych. Co prawda burmistrz Złotoryi był otwarty na współpracę z nami, jednak niesprzyjający klimat wokół inwestycji wykreowany przez radnych odstraszył inwestora – tłumaczy.

Dr Cuske potwierdza również, że Sungeel rozpoczął już budowę zakładu w Bukowicach w pobliżu Brzegu Dolnego. – Tam ludzie także nie kryją swoich obaw wobec koreańskiej instalacji, jednak świadomość zagrożeń jest wśród tamtejszych mieszkańców zupełnie na innym poziomie, być może ze względu na wieloletnie sąsiedztwo zakładów chemicznych w Brzegu Dolnym – dodaje pełnomocnik.

Przypomnijmy, że Koreańczycy chcieli stworzyć w Złotoryi 50 miejsc pracy – na początek. – Nie ukrywaliśmy, że inwestycja ma charakter rozwojowy i podzielona jest na 3 etapy. Dodatkowo była duża szansa, że Sungeel przyciągnie kolejnych inwestorów. I w Brzegu Dolnym są już prowadzone zaawansowane rozmowy dotyczące ściągnięcia następnej firmy – zdradza pełnomocnik.

Koreańczycy są przekonani, że zrobili wszystko, by oswoić złotoryjan ze swoim projektem. – Byliśmy transparentni, staraliśmy się wyjaśnić wszystkie wątpliwości. Spotkaliśmy się z mieszkańcami i radnymi, pokazaliśmy im podobny zakład funkcjonujący już na Węgrzech. Podobnie zrobiliśmy w Brzegu Dolnym, jednak tam zastaliśmy całkiem inny klimat do rozmów. Współpraca z tamtejszymi radnymi i burmistrzem odbywa się na zupełnie innym poziomie, mieliśmy pole do dyskusji merytorycznej, nie miały znaczenia kwestie polityczne. W mojej ocenie w Złotoryi wpadliśmy w środek konfliktu politycznego między radnymi i burmistrzem, a to nie jest dobre podłoże do rozpoczynania inwestycji – podsumowuje dr Cuske.

Co dalej z decyzją środowiskową? Najprawdopodobniej trafi do szuflady, choć Koreańczycy teoretycznie mogą ją odsprzedać innej firmie chcącej prowadzić odzysk substancji z baterii na działce, z której sami zrezygnowali. – Obecnie w tej sprawie nie mogę przedstawić żadnych konkretów – odpowiada jednak pełnomocnik.

Wygląda więc na to, że Złotoryja straciła szansę na kilkaset nowych miejsc pracy w bardzo dynamicznie rozwijającej się branży gospodarki. Czy miastu odbije się to czkawką w przyszłości, gdy nadejdą „chudsze lata"? Czas pokaże.

Faktem jest, że złotoryjski rynek pracy pozostawia wiele do życzenia. Wg informacji z Urzędu Miejskiego w Złotoryi, przygotowanej na podstawie danych ze skarbówki, w 2020 r. poza terenem naszego miasta pracowało 4747 złotoryjan (w latach wcześniejszych liczba ta oscylowała wokół 3 tys. osób). Dojeżdżali najczęściej do Legnicy, Legnickiego Pola, Lubina, Polkowic, Bolesławca czy Wrocławia. Tymczasem na miejscu pracowało tylko 2784 mieszkańców. To stawia Złotoryję w roli sypialni dla ośrodków przemysłowych.

Przeciętny dochód pracowników zatrudnionych w Złotoryi wynosił w 2020 r. 37 999,78 zł, a poza Złotoryją 40 784,76. To pokazuje, że nasz rynek pracy jest ubogi nie tylko w kwestii liczby miejsc pracy, ale również pod względem osiąganych wynagrodzeń. W tym samym okresie 5559 mieszkańców Złotoryi osiągnęło roczny dochód mniejszy niż 31 200 zł, czyli poniżej kwoty wynikającej z płacy minimalnej. To może świadczyć o tym, że duża część tych osób pracowała za tzw. najniższą krajową, nie przepracowała pełnego roku, chwytała się prac dorywczych lub pracowała w szarej strefie.

– Dlatego jest mi szkoda, że tak beztrosko, a nawet przy uciesze niektórych osób pozbyliśmy się poważnego koreańskiego inwestora, który, jak dzisiaj się dowiaduję, będzie zatrudniał już nie 50, a 150 osób – przyznaje burmistrz Pawłowski. – Każde nowe miejsce pracy w Złotoryi jest cenne, bo dzięki temu mieszkańcy nie muszą tracić czasu i pieniędzy na dojazdy, rośnie presja płacowa na lokalnych pracodawców, więcej pieniędzy jest wydawanych w mieście, a to napędza lokalną koniunkturę.

(as)

Ile długu przypada na złotoryjanina?

1597 zł w przeliczeniu na jednego mieszkańca – tyle wynosiło zadłużenie Złotoryi na koniec III kwartału tego roku. Przeciętny złotoryjanin, aby spłacić dług obu samorządów, na terenie których żyje – miasta i powiatu złotoryjskiego – musiałby jednak wyciągnąć z portfela dużo więcej, bo 2533 zł.

Regionalna Izba Obrachunkowa we Wrocławiu opublikowała dane dotyczące wykonania tegorocznych budżetów przez dolnośląskie jednostki samorządu terytorialnego. Standardowo jest w nich mowa m.in. o zadłużeniu. Jak Złotoryja wypada pod tym względem na tle innych okolicznych miast? Przeciętnie. W Chojnowie dług liczony na 1 mieszkańca wynosi 302 zł, w Bolesławcu 640, we Lwówku Śląskim 787, Jaworze 1629, Lubaniu 1487, Kamiennej Górze 2419. Rekordzistą jest Ścinawa – każdy ze ścinawian jest obciążony kwotą 6157 zł z tytułu gminnych pożyczek i kredytów.

Wśród gmin naszego powiatu więcej od Złotoryi ma do spłacenia tylko Pielgrzymka – 1893 zł. W Świerzawie dług przypadający na 1 mieszkańca to 1560 zł, w Wojcieszowie 1219 zł, w gminie wiejskiej Złotoryi 1309 zł, a w Zagrodnie – tylko 24 zł. To jeden z najniższych wskaźników na Dolnym Śląsku, choć są też gminy, jak choćby Warta Bolesławiecka, Rudna czy Stare Bogaczowice, gdzie dług wynosi 0.

Robert Pawłowski uważa, że taki poziom długu (na koniec września 24,4 mln zł) jest bezpieczny dla miasta. – Daje nam też pole do manewru i ewentualne zaciągnięcie zobowiązań, gdyby pojawiły się nowe szanse rozwojowe dla Złotoryi – podkreśla burmistrz.

Wśród dolnośląskich powiatów ziemskich pod względem zadłużenia „bryluje" niestety nasz, złotoryjski. 936 zł na 1 mieszkańca to zdecydowanie najwięcej w województwie. Drugi w tej niechlubnej klasyfikacji powiat zgorzelecki ma 687 zł długu. Na przeciwnym biegunie jest Dzierżoniów i okolice – 21 zł. A jak jest u naszych sąsiadów? Powiat legnicki ma do spłaty 323 zł, lwówecki 207 zł, bolesławiecki 260 zł, a jaworski i karkonoski – po 142 zł.

I jeszcze kilka słów o niektórych innych pozycjach w realizowanym właśnie budżecie Złotoryi (wszystkie dane podajemy znowu w przeliczeniu na 1 mieszkańca). 361 zł – tyle miasto wydało przez 3 kwartały na administrację. Zarządzanie gminą kosztowało więcej w Zagrodnie (518 zł), Świerzawie (378 zł), w złotoryjskiej gminie wiejskiej (402 zł), Wojcieszowie (401 zł) i Pielgrzymce (446 zł), ale mniej w Bolesławcu (303 zł), Jaworze (284 zł), Chojnowie (279 zł) czy Lwówku Śląskim (270 zł). Wynagrodzenia w jednostkach samorządowych kosztowały w tym roku budżet Złotoryi już 1268 zł. Miastu daleko choćby do Wojcieszowa, który wyróżnia się na tym polu w województwie dolnośląskim (1585 zł). W naszym powiecie mniej na wynagrodzenia od Złotoryi wydała tylko Świerzawa – o 2 zł. Mniej też poszło z tego tytułu we Lwówku (1047 zł), Bolesławcu (1157 zł) czy Jaworze (1217 zł), odrobinę więcej natomiast w Chojnowie (1270 zł).

Złotoryja w tym roku jest wśród tych dolnośląskich gmin, które mają najwyższe wydatki na transport, czyli głównie budowę dróg. Po trzech kwartałach jest to 389 zł. Jawor wydał na ten cel 49 zł, Chojnów 68 zł, Lwówek 81 zł, a w Bolesławiec – 437 zł. Dużo też przeznaczamy na gospodarkę komunalną – 604 zł. W porównaniu z wieloma innymi gminami mniej wydajemy natomiast na oświatę – 886 zł (w Pielgrzymce jest to przykładowo 1370 zł, a w Jaworze – 1016 zł).

(as)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

Radni miejscy z podwyżką diet. Co z pracownikami urzędu?

785 złotych więcej miesięcznie dla „szeregowego" radnego, 845 dla przewodniczącego komisji, 966 dla wiceprzewodniczącego rady oraz 1207 dla jej szefa – tak wyglądają podwyżki diet w złotoryjskiej radzie miejskiej po zmianie przepisów. Radni, których uposażenia wzrosły o 60 proc., na ostatniej sesji upomnieli się u burmistrza o podwyżki także dla pracowników ratusza – 20-procentowe.

Wysokość diet jest powiązana z tzw. kwotą bazową dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. To od niej zależy, jakie ryczałty otrzymują radni na poszczególnych szczeblach samorządu. Dotąd maksymalna dieta stanowiła półtorakrotność kwoty bazowej. Po ostatnich zmianach przepisów ten przelicznik wzrósł jednak do 2,4. Stąd temat podwyżek w uposażeniach radnych.

Po wprowadzeniu nowego przelicznika maksymalna wysokość diety wynosi 4294 zł. Mogą jednak na nią liczyć tylko radni w największych samorządach. W miastach takiej wielkości jak Złotoryja, liczących podczas ostatnich wyborów samorządowych od 15 do 100 tys. mieszkańców, najwyższa dieta nie może przekraczać 75 proc. kwoty bazowej pomnożonej przez 2,4 – czyli 3220 zł. Zgodnie z uchwałą podjętą przez radnych miasta w październiku 2018 r. miesięczny ryczałt w takiej maksymalnej wysokości przysługuje w złotoryjskiej radzie tylko jej przewodniczącemu. Pozostali radni otrzymują procent od tej kwoty: w przypadku wiceprzewodniczących to 80 proc., przewodniczących komisji – 70 proc., a radnych niepełniących w radzie żadnych innych funkcji – 65 proc.

Wzrost przelicznika z 1,5 na 2,4 oznacza w przypadku złotoryjskich radnych 60-proc. podwyżkę ryczałtów, które stały w miejscu przez kilka ostatnich lat. I tak, uposażenie przewodniczącego Waldemara Wilczyńskiego do 3220 zł miesięcznie wzrosło z poziomu 2013 zł. Wiceprzewodniczącym rady: Agnieszce Zawiślak i Adamowi Bartnickiemu diety podskoczyły z 1610 zł na 2576 zł. Szóstka przewodniczących komisji stałych: Leszek Antonowicz, Józef Banaszek, Marcin Gagatek, Paweł Maciejewski, Paweł Okręglicki i Barbara Zwierzyńska-Doskocz otrzyma 2254 zł zamiast 1409 zł, natomiast pozostałym radnym: Barbarze Listwan, Grzegorzowi Łosiowi, Stanisławowi Pazerze, Eugeniuszowi Pożarowi, Dariuszowi Spychale i Dariuszowi Widomskiemu ryczałty urosły z 1308 do 2093 zł.

Dodajmy, że tak samo jak w przypadku wynagrodzeń wójtów, burmistrzów czy starostów wyższe diety mają być wypłacone z wyrównaniem – od sierpnia tego roku. Podwyżki ryczałtów spowodują zwiększenie kosztów funkcjonowania rady o ok. 155 tys. zł rocznie.

Ani na ostatniej komisji budżetu, ani na przedświątecznej sesji radni nie zajmowali się wysokością swoich diet. Kwestia podwyżek stała się jednak przyczynkiem do dyskusji o wynagrodzeniach pracowników jednostek miejskich. – Mi samemu głupio będzie brać prawie 2,5 tys. zł diety, bo nie wiem, czy pracownicy w urzędzie tyle zarabiają. Ilu jest pracowników zarabiających poniżej 2,5 tys.? Czy zagwarantowała im pani jakieś znaczące podwyżki? – zapytał skarbniczki radny Maciejewski.

– O 7,5 proc. wzrosło najniższe wynagrodzenie. Przewidzieliśmy też 10-proc. podwyżki dla wszystkich pracowników urzędu i jednostek podległych, oprócz nauczycieli, bo ich wynagrodzenia są regulowane Kartą Nauczyciela. Zdaję sobie sprawę, że to niewiele i pracownicy powinni zarabiać więcej, ale musielibyśmy wtedy zrezygnować z jakiejś inwestycji – odpowiedziała Grażyna Soja.

– To za mało – uznali radni, tłumacząc, że przez galopującą inflację pracownicy magistratu po 10-proc. podwyżce i tak będą biedniejsi niż w poprzednim roku.

Temat podniesienia płac w ratuszu powrócił na drugi dzień, podczas sesji budżetowej – już jako wniosek rady miejskiej, aby zabezpieczyć środki na podwyżki dla pracowników urzędu miejskiego na 2022 r. w wysokości co najmniej 20 proc. – Zasługują na to swoją rzetelną pracą i zaangażowaniem – argumentował przewodniczący Wilczyński. Wniosek został poddany pod głosowanie. Przeszedł czternastoma głosami, wstrzymał się tylko radny Widomski.

– Liczę na to, że tak jak ja zrezygnowałem z większego uposażenia, choć mogłem się o nie starać, tak i państwo także zrezygnujecie ze swoich diet i wspomożecie fundusz dla pracowników, poczuwając się do tego, żeby dać dobry przykład – powiedział burmistrz Robert Pawłowski po przegłosowaniu wniosku. – A tak już całkiem na poważnie: kredytu na to nie zaciągniemy, trzeba więc będzie zdjąć z budżetu jakąś inwestycję lub ograniczyć wydatki bieżące miasta, np. na utrzymanie zieleni. Natomiast zastanawiam się, czy państwo w ogóle wiecie, jaki jest skutek finansowy takiego wniosku?

– Nie wiemy – przyznał pospiesznie Wilczyński. – Proszę przygotować taką analizę...

– To dodatkowe 2 mln zł – wszedł mu w słowo burmistrz. – Te 2 mln trzeba będzie gdzieś w budżecie znaleźć – skwitował.

Poszukaliśmy, jednak w budżecie trudno wskazać inwestycję, która będzie kosztowała konkretnie 2 mln zł. Ale taką sumę dają na przykład środki, które ratusz przygotował na remont nawierzchni ul. 3 Maja, przebudowę skrzyżowania z sygnalizacją świetlną u zbiegu ulic Krzywoustego i Staszica oraz modernizację ul. Leszczyńskiej. Razem to prawie 2 mln zł.

(as)

Fabryka, supermarket, stacja paliw – „czarna lista" coraz dłuższa

Złotoryjskie przedsiębiorstwa mają potężny problem z segregacją odpadów. Kontrole pokazują, że w bardzo wielu przypadkach selektywna zbiórka to w zasadzie fikcja. Dziesięć firm otrzymało już karę w postaci czterokrotnie wyższej opłaty. Według miejskich urzędników to jednak tylko czubek góry lodowej.

Pracownicy złotoryjskiego magistratu od kilku miesięcy baczniej przyglądają się, jak wygląda segregacja na nieruchomościach niezamieszkałych. Kontrole nie nastrajają jednak optymistycznie, bo notorycznie wykazują naruszenie zasad selektywnej zbiórki, która – przypomnijmy – od maja zeszłego roku jest w naszym mieście obowiązkowa dla każdego.

– W zdecydowanej większości przedsiębiorstwa po prostu nie segregują odpadów, wrzucają wszystko do jednego kontenera, nie patrząc na jego kolor i przeznaczenie. W efekcie trzy czwarte tego, co znajdujemy w pojemniku, to odpad, który nigdy nie powinien do niego trafić. Właściciele nieruchomości tłumaczą się zazwyczaj w ten sam sposób: że przecież nie są w stanie upilnować pracowników – mówi Małgorzata Gołębiowska z Wydziału Gospodarki Odpadami Urzędu Miejskiego w Złotoryi.

Tyle że to nie pracownicy, a właściciele nieruchomości ponoszą odpowiedzialność finansową za bałagan w kontenerach. Od czerwca tego roku miasto wszczęło postępowanie administracyjne wobec 10 firm i nałożyło na nie karnie jednorazową opłatę wynoszącą czterokrotność stawki podstawowej za odbiór odpadów. Suma wszystkich dopłat to 12 660 zł. Część tych pieniędzy już wpłynęła na konto gminy miejskiej.

Kto otrzymał decyzję obciążającą wyższą opłatą? Przekrój jest spory. Wśród nieruchomości na cenzurowanym są zarówno duże przedsiębiorstwa, zatrudniające po kilkudziesięciu pracowników, jak i te mniejsze, tzw. firmy rodzinne. Przykładowo najwyższą dopłatę (na ponad 3,3 tys. zł) otrzymał jeden ze złotoryjskich supermarketów. Cztery razy więcej za odbiór odpadów musi też zapłacić znany warsztat samochodowy oraz popularna stacja paliw. Na pobłażliwość ratusza nie mogą też liczyć firmy ze strefy ekonomicznej – na „czarnej liście" jest ich kilka. Co ciekawe, w jednej z nich pracownicy prowadzą segregację w hali produkcyjnej, z niewiadomych przyczyn jednak worki z poszczególnymi frakcjami trafiają później do jednego kontenera pod halą...

Właściciele żadnej ze wspomnianych wyżej nieruchomości niezamieszkałych nie odwołali się od decyzji burmistrza. Tylko w przypadku jednej z nich było „przyznanie się do zaniedbań" i prośba o umorzenie opłaty dodatkowej. Urząd z „prawa łaski" jednak nie skorzystał. Być może dlatego, że ponowne kontrole pod tym adresem żadnej poprawy nie wykazały.

– Spośród nieruchomości, które obciążyliśmy opłatą dodatkową, wyraźną zmianę na lepsze zaobserwowaliśmy tylko na terenie jednej, znajdującej się na strefie. Jej właściciele wreszcie zadbali o porządek w kontenerach i wokół nich – dodaje Gołębiowska. Pozostali przedsiębiorcy jak nie segregowali, tak nie segregują, więc mogą się spodziewać kolejnych decyzji z czterokrotnie wyższą opłatą, aż się poprawią.

Brak segregacji nie jest jedyną nieprawidłowością dotyczącą nieruchomości niezamieszkałych. Okazuje się też, że na niewielu z nich rzeczywista ilość produkowanych odpadów odpowiada tej zadeklarowanej. – Łagodnie rzecz ujmując, właściciele tych nieruchomości mocno mijają się z prawdą w deklaracjach składanych do urzędu. Deklarują najmniejszą możliwą pojemność kontenerów, żeby płacić jak najmniej za odbiór i zagospodarowanie odpadów, a tak naprawdę gdy przyjeżdża śmieciarka, śmieci jest znacznie więcej – twierdzą pracownicy WGO. Konkretnie wygląda to na przykład w ten sposób, że właściciel nieruchomości, na której działa firma, pisze w deklaracji, że wystarczy mu jeden kontener tysiąclitrowy i dwa worki na szkło i plastik po 120 litrów. Na miejscu okazuje się jednak, że na posesji stoją 3 kontenery po tysiąc litrów – każdy wypełniony po brzegi.

W takiej sytuacji śmieciarka zabiera tylko tyle odpadów, za ile płaci przedsiębiorca. Co dzieje się z resztą? O odpowiedź na to pytanie trudno. Być może jednak rozwiązaniem zagadki są wiecznie przeładowane boksy śmietnikowe na złotoryjskich osiedlach. Albo stosy śmieci, które nielegalnie trafiają do okolicznych lasów. A to drugie zjawisko, jak się dowiadujemy w złotoryjskim nadleśnictwie, w ostatnich 3-4 latach bardzo przybrało na sile i przysparza coraz więcej problemów służbom leśnym.

(as)

Starosta z prawie dwukrotną podwyżką wynagrodzenia

W ubiegłym roku starosta Wiesław Świerczyński otrzymał podwyżkę, dzięki której jego wynagrodzenie wzrosło o niemal 600 zł brutto. Jednak tegoroczna podwyżka wielu mieszkańców wcisnęła dosłownie w fotel. Wynosi ona ponad 91 procent.

Sprawa jest o tyle bulwersująca, że nasz powiat znajduje się na pierwszym miejscu wśród najbardziej zadłużonych powiatów województwa dolnośląskiego (w przeliczeniu na jednego mieszkańca).

Nie podoba się to mieszkańcom, co można zauważyć po ich komentarzach na naszym portalu. – Czytam „Wśród dolnośląskich powiatów ziemskich pod względem zadłużenia „bryluje" niestety nasz, złotoryjski. 936 zł na 1 mieszkańca to zdecydowanie najwięcej w województwie". Sprawdzam ile zarabiał w tym roku starosta: 10 180 zł brutto (4700 zł – wynagrodzenie zasadnicze, 1900 zł – dodatek funkcyjny, 2640 zł – dodatek specjalny, 940 zł – stażowy). Sprawdzam ile teraz będzie zarabiał starosta po podwyżce na ostatniej sesji rady: 19 470 zł brutto (10250 zł – wynagrodzenie zasadnicze, 3150 zł – dodatek funkcyjny, 4020 zł – dodatek specjalny, 2050 zł – stażowy). Nie wierzę. Niech ktoś mnie uszczypnie – pisze jeden z naszych czytelników.

Warto zaznaczyć, że przy takim długu (40 mln 281 tys. zł na koniec września tego roku) powiat złotoryjski jest jednym z tych, które wydają najwięcej na administrację. Po trzech kwartałach tego roku, z kwotą 116 zł w przeliczeniu na 1 mieszkańca, plasuje się na 10. miejscu (razem ze zgorzeleckim) pod tym względem wśród 26 powiatów.

Skąd taka podwyżka?

O wynagrodzeniu starosty decyduje rada powiatu i to radni w głosowaniu 24 listopada podjęli odpowiednią uchwałę (10 było za, 6 przeciw, 1 wstrzymał się – nie był to jednak starosta, który zagłosował za podjęciem uchwały).

Rada musiała uchwalić podwyżkę wynagrodzenia starosty, gdyż w ubiegłym miesiącu weszła w życie nowelizacja ustawy o wynagradzaniu osób zajmujących kierownicze stanowiska, która ustaliła minimalne i maksymalne wynagrodzenie. W przypadku powiatu do 60 tys. mieszkańców minimum wynosi 13 936 zł, a maksimum 17 420 zł. W tych kwotach zawarte są wynagrodzenie zasadnicze oraz dodatek funkcyjny i specjalny (bez dodatku stażowego).

Jak więc widać, Wiesław Świerczyński będzie otrzymywał co miesiąc najwyższe z możliwych wynagrodzenie.

Dosyć kontrowersyjne jest to, że powiat z największym w województwie długiem, który nie ma pieniędzy na modernizację własnych dróg (przy dofinansowaniu remontów dróg powiatowych o pieniądze na wkład własny zwraca się do gmin, na których terenie te drogi się znajdują, od siebie nie dając prawie nic), tak hojnie wynagradza swojego gospodarza.

Dlaczego tak duża podwyżka przeszła na sesji? – Uważam, że starosta, za to co robi, w pełni na nią zasłużył. Wszystko idzie tak, jak powinno iść. Wiem, że sytuacja powiatu jest ciężka, ale robimy różne inwestycje, a budżet na rok 2021 był jak na razie najwyższy – mówi przewodniczący rady powiatu Łukasz Horodyski, który głosował za podjęciem uchwały.

Jednak nie wszyscy radni zgadzają się z takim rozwiązaniem. – Brakuje nam pieniędzy, dlatego uważam za nieetyczne i niemoralne, aby tak podnieść wynagrodzenie starosty. To można nazwać skokiem na kasę – komentuje radny Władysław Grocki, który był przeciwny podwyżce w takiej wysokości.

(ask)

Burmistrz z wypłatą po nowemu. Ile zarobi?

Rada miejska podniosła wynagrodzenie Robertowi Pawłowskiemu. Nowa pensja jest bardzo zbliżona do minimum ustalonego przez ustawodawcę. Burmistrz Złotoryi będzie zarabiał mniej niż starosta złotoryjski, burmistrz Wojcieszowa czy wójt Zagrodna.

Rady gmin nie mają wyjścia i jedna za drugą podejmują w ostatnich tygodniach uchwały, które dostosowują wynagrodzenia wójtów i burmistrzów do obowiązujących aktualnie przepisów prawa. Te zmieniły się we wrześniu tego roku i weszły w życie od listopada. Chodzi o nowelizację ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe oraz rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych, które narzuciły podwyżki uposażeń samorządowców, i to z wyrównaniem od sierpnia. Novum w tych przepisach jest to, że wprowadzono minimalne wynagrodzenie – wójtowie, burmistrzowie czy starostowie nie mogą zarabiać mniej niż 80 proc. maksymalnego wynagrodzenia ustalonego ustawą, którego wysokość jest zróżnicowana w zależności od liczby mieszkańców zamieszkujących gminę czy powiat.

Złotoryjska rada miejska, ustalając nowe wynagrodzenie burmistrzowi, musiała się zmieścić w widełkach pomiędzy 14 435,20 a 18 044 zł (wszystkie stawki, którymi się posługujemy w tym artykule, to stawki brutto). Stanęło na niezbędnym minimum. Tym samym na nową pensję burmistrza składać się będzie: 8000 zł wynagrodzenia zasadniczego, 3200 zł dodatku funkcyjnego oraz 3360 zł dodatku specjalnego (to 30 proc. sumy wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego). Razem to 14 560 zł, plus dodatek za wysługę lat, który w przypadku Pawłowskiego wynosi 1600 zł (20 proc. płacy zasadniczej).

W uzasadnieniu uchwały, która została przegłosowana jednomyślnie na przedświątecznej sesji rady miejskiej, można przeczytać, że przy ustalaniu wysokości podwyżki wzięto pod uwagę „skutek ekonomiczny jak również aktualną siatkę płac w Urzędzie Miejskim w Złotoryi", w związku z czym „wynagrodzenie burmistrza określono na najniższym możliwym poziomie, zgodnie z obowiązującymi przepisami".

Taka stawka wynagrodzenia oznacza, że burmistrz Złotoryi będzie zarabiał mniej nie tylko od starosty złotoryjskiego, któremu – przypomnijmy – rada powiatu przegłosowała pensję na maksymalnym możliwym poziomie: 19 470 zł (17 420 zł bez dodatku stażowego) miesięcznie. Ta decyzja radnych ze starostwa wzbudziła spore kontrowersje w związku z faktem, że powiat złotoryjski jest w bardzo trudnej sytuacji finansowej, o czym świadczy chociażby 1. miejsce na liście najbardziej zadłużonych powiatów na Dolnym Śląsku (piszemy o tym obok).

Pawłowski będzie zarabiał mniej także od burmistrza Wojcieszowa oraz wójta Zagrodna, mimo że zarówno Wojcieszów, jak i Zagrodno, to gminy liczące do 15 tys. mieszkańców, a więc widełki wynagrodzeń dla samorządowców są tu niższe o kilkaset złotych w porównaniu ze Złotoryją, która należy do kategorii miast pomiędzy 15 a 100 tys. (pod uwagę brana jest wielkość populacji w czasie wyborów samorządowych w 2018 r.). Sławomir Maciejczyk po zmianie przepisów zarabia 15 645,50 zł – radni Wojcieszowa uchwalili swojemu burmistrzowi wynagrodzenie zasadnicze i dodatek funkcyjny na poziomie 90 proc. maksymalnego pułapu. Radni Zagrodna byli dla tamtejszej pani wójt jeszcze bardziej szczodrzy – Karolina Bardowska zarabia obecnie 16 087,5 zł miesięcznie. Jej wynagrodzenie zasadnicze zostało ustalone na poziomie 90 proc. stawki maksymalnej, a dodatek funkcyjny jest najwyższy z możliwych (3150 zł). Zarówno Maciejczyk, jak i Bardowska mają również dodatek specjalny w maksymalnej wysokości 30 proc. Dodajmy, że do tych wynagrodzeń przysługują im oczywiście dodatki stażowe w zależności od liczby przepracowanych lat.

W pozostałych gminach powiatu złotoryjskiego: Pielgrzymce, Świerzawie oraz Złotoryi wynagrodzenia samorządowców nie zostały jeszcze dostosowane do znowelizowanych przepisów. Radni zrobią to na sesjach, które odbędą się 29 i 30 grudnia. O ich decyzjach poinformujemy.

(as)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

Aktywność rad seniorów jest cenna

Złotoryjska Rada Seniorów oraz Miejska Rada Seniorów w Legnicy wzięły udział w realizowanym przez Polskie Stowarzyszenie Szczęśliwych Emerytów zadaniu publicznym pn. „Cenna aktywność rad seniorów".

Złotoryjscy i legniccy przedstawiciele starszego pokolenia udali się z wizytą studyjną do Wałbrzyskiej Rady Seniorów na terenowe warsztaty badawczo-poznawcze. Na początek spotkania Barbara Galant (prezes Polskiego Stowarzyszenia Szczęśliwych Emerytów i koordynatorka projektu) omówiła założenia oraz prowadzone w ramach projektu działania i źródła jego finansowania. Następnie o działalności swoich rad seniorów opowiedzieli: Zygmunt Nowaczyk (przewodniczący Wałbrzyskiej Rady Seniorów), Stanisława Chaim (wiceprzewodnicząca Rady Seniorów w Złotoryi) i Barbara Morawiec (przewodnicząca Miejskiej Rady Seniorów w Legnicy).

Głównym punktem spotkania była dyskusja na tematy: zapobiegania wykluczeniu społecznemu osób starszych; profilaktyki zdrowotnej – działania na rzecz ochrony, pomocy medycznej oraz wsparcia osób starszych; działalność uniwersytetów III wieku w celu stymulacji aktywności senioralnej w różnych dziedzinach zainteresowań; polityka senioralna (rady seniorów są zgodne, że samorządy powinny mieć jasno zdefiniowaną politykę senioralną wynikającą z ustawowego zobowiązania państwa dotyczącego opieki senioralnej dostosowanej do lokalnych potrzeb osób starszych).

Po dyskusji odbyły się warsztaty terenowe połączone ze spacerem po wałbrzyskiej starówce. Poprowadziła je Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz, sekretarz Wałbrzyskiej Rady Seniorów.

Nie zabrakło także spotkania przy wspólnym stole trzech rad seniorów. Podczas obiadu odbyły się rozmowy na temat inicjatyw senioralnych odbywających się w Wałbrzychu, Legnicy i Złotoryi.

Kolejnym ważnym punktem wizyty studyjnej były rozmowy na temat umocnienia współpracy pomiędzy radami senioralnymi i radami miejskimi oraz samorządami w celu zapewnienia potrzeb ciągle rosnącej grupy senioralnej i jasno zdefiniowanej polityki senioralnej, uwzględniającej współczynnik demograficzny oraz zagrożenie ogólnoświatowe starzenia się społeczeństwa.

Wszystkie strony wyrażają spore zadowolenie z tego owocnego spotkania.

– Wałbrzyska Rada Seniorów przekazała swoje dobre praktyki działania oraz ciekawe przykłady inicjatyw działalności społecznej aktywnych organizacji pozarządowych oraz klubów seniora. Spotkanie okazało się wielką inspiracją do zaplanowania przez rady w Legnicy i Złotoryi po 5 inicjatyw w przestrzeni publicznej, pokazujących potencjał osób starszych, których realizacja przewidziana była w kolejnym etapie projektu. Inicjatywy te na trwale zostaną w środowiskach senioralnych, tworząc miejsca kontaktów seniorów z radami. W Złotoryi są to: „Zielony zakątek przyjaźni" przy pl. Lotników Polskich 3a, „Kącik tenisowy seniorów" w hali sportowej „Tęcza", „Bliżej środowisk", „Kawiarenka obywatelska" i „Zawsze aktywni". Wdzięczna jestem Wałbrzyskiej Radzie Seniorów, że mimo trudnej sytuacji pandemicznej doszło do tego ważnego spotkania – mówi Barbara Galant.

– Muszę powiedzieć, że ta wizyta dla wszystkich stron była bardzo pożyteczna i potrzebna. Cieszy mnie to, że seniorzy z Legnicy i Złotoryi wybrali nasz Wałbrzych. Dzięki pani prezes Barbarze Galant mieliśmy możliwość wymiany poglądów i przybliżenia własnej działalności oraz poznania działalności naszych gości. Ta nić przyjaźni, która się zawiązała, rokuje bardzo dobrze na przyszłość – chwali spotkanie Zygmunt Nowaczyk.

– Jesteśmy zadowoleni z wizyty w Wałbrzychu. Bardzo dobrze oceniamy rozmowy i wymianę doświadczeń. Świetnie było spotkać się w takim gronie – ocenia Stanisława Chaim.

– Takie spotkania są bardzo potrzebne i chcemy kontynuować nawiązaną w projekcie współpracę rad seniorów – dodaje Barbara Morawiec, przewodnicząca Miejskiej Rady Seniorów w Legnicy.

– Spotkanie z radami seniorów z Wałbrzycha i Legnicy było dla przedstawicieli naszego miasta inspiracją do stworzenia nowych inicjatyw ukierunkowanych nie tylko na potrzeby seniorów, ale także ich aktywność i włączenie społeczne. Mam nadzieję, że ucząc się na dobrych praktykach zaprzyjaźnionych miast, uda nam się wprowadzić więcej radości w życie złotoryjskich seniorów. Chciałbym także podziękować za zaproszenie i możliwość poznania wielu pasjonujących osób – mówi Marta Kusiak, specjalista ds. komunikacji w złotoryjskim urzędzie miejskim.

Inicjatywa finansowana była z budżetu państwa przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, w ramach Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030.

(TS)

Prywatny stół

8 grudnia miało miejsce uroczyste „odsłonięcie" stołu do tenisa, a tym samym otwarcie kącika tenisowego seniorów.

Właściwie to nie było odsłonięcie, tylko odklejenie folii, którą stół był zabezpieczony, przez Zdzisława Pokrywkę (przewodniczący Rady Seniorów w Złotoryi) i burmistrza Roberta Pawłowskiego.

Kącik został urządzony przez Złotoryjską Radę Seniorów we współpracy z halą sportową „Tęcza", w ramach zadania publicznego „Cenna aktywność rad seniorów" organizowanego przez Polskie Stowarzyszenie Szczęśliwych Emerytów, którego prezes Barbara Galant także była obecna na otwarciu. – Szanowni państwo, jestem zaszczycona, mogąc mówić o tym, co jest dumą naszego stowarzyszenia, gdyż w tym roku realizujemy projekt, który jest finansowany z budżetu państwa przez Narodowy Instytut Wolności Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030 – mówiła Barbara Galant. – Pragnę podziękować pani Barbarze i Stowarzyszeniu Szczęśliwych Emerytów, gdyż szczęśliwy emeryt to człowiek uśmiechnięty, zdrowy i aktywnym. My właśnie takich emerytów chcemy. Cieszę się, że państwo jesteście aktywni i że ten stół do ping-ponga nie będzie stał bezczynnie. Dziękuję również przewodniczącemu za to, że podjął rękawicę i doprowadził wszystko do finału – powiedział Robert Pawłowski. – Myślę, że ten stół nie będzie miejscem samego grania, ale także miejscem wspólnych spotkań, wymiany doświadczeń i pogłębiania wzajemnych kontaktów – dodał Zdzisław Pokrywka.

Po części oficjalnej rozpoczął się turniej tenisa stołowego dla seniorów.

(ms)

Mikołaj nie tylko u dzieci

Jak się okazuje, sympatyczny pan z białą brodą i workiem prezentów odwiedza nie tylko najmłodszych mieszkańców naszego globu.

Na początku grudnia postanowił udać się z wizytą do złotoryjskich seniorów. Najpierw odwiedził członków klubu Senior+ w ich siedzibie przy ul. Marii Konopnickiej. Kilka godzin później w tym samym lokalu wręczył słodkie prezenty członkom złotoryjskiego oddziału Polskiego Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Były wiersze i wspólne śpiewanie kolęd.

(ms)

Mikołaj razy dwa poproszę

W złotoryjskim Rynku odbył się muzealny jarmark „Mikołajkowy worek prezentowy".

Na kilkunastu stoiskach można było kupić m.in. naturalne świece z wosku pszczelego, miody, nalewki, ozdoby choinkowe, bransoletki przyjaźni itp.

Towar rozchodził się niczym ciepłe bułeczki. – Po niecałej godzinie sprzedaliśmy ponad połowę tego, co przywieźliśmy na jarmark. Wizytę w Złotoryi uważamy więc za udaną – mówią sprzedawcy ozdób choinkowych. Zadowoleni byli także odwiedzający stoiska. – Jest to świetna okazja do kupienia prezentów na mikołaja lub pod choinkę. Brakuje tylko śniegu. Ale takie już mamy zimy – powiedziało małżeństwo spotkane przy stoisku ze świecami.

Prezenty najmłodszym rozdawało dwóch mikołajów. Jeden z Fabryki Urodzin, którą zaprosili organizatorzy imprezy: Muzeum Złota oraz Złotoryjski Ośrodek Kultury i Rekreacji. Przygrywał im Diexie Tiger's Bands, znany złotoryjanom zespół z Wrocławia. W stroju drugiego pojawił się radny miejski Paweł Maciejewski.

(ms)

Świąteczny przejazd w szczytnym celu

23 grudnia wieczorem do Złotoryi zjechały specjalistyczne pojazdy z terenu całego powiatu.

Świąteczna kolumna składająca się z samochodów strażaków, policjantów oraz służb powiatowych przejechała ulicami naszego miasta. Metą był teren wokół stojącej w Rynku choinki.

W pobliżu choinki zorganizowana została zbiórka dla podopiecznych Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Legnicy oraz Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt Klekusiowo.

W centrum miasta zebrało się kilkudziesięciu złotoryjan. Ich hojność przekroczyła zapewne oczekiwania organizatorów (druhów z OSP powiatu złotoryjskiego), gdyż samochód, który przeznaczyli do przewozu podarków, szybko zaczął pękać w szwach.

Mieszkańcy przynosili głównie karmę. – Moje pieski mają w domu ciepło i dużo jedzenia. Może nawet za dużo. Dlatego trzeba pomagać, tym, które tego nie mają na co dzień – mówiła jedna z osób, która wzięła udział w akcji.

Obdarowane zostaną nie tylko zwierzaki, gdyż w Rynku pojawił się mikołaj z upominkami dla najmłodszych.

(ms)

Anieli grali, króle witali... pod gołym niebem

Po przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa złotoryjski Rynek ponownie wypełniły dźwięki kolęd i pastorałek.

Na scenie zaprezentowała się Aleksandra Stano, która zaśpiewała nie tylko znane kolędy, ale także pastorałki własnego autorstwa. Towarzyszył jej zespół Winyl Band.

Pogoda niezbyt dopisała, ale jak zwykle nie zawiedli członkowie Polskiego Bractwa Kopaczy Złota, harcerze z Betlejemskim Światełkiem Pokoju oraz złotoryjanie. – Dziękuję wszystkim obecnym za to, że jesteśmy tu razem, pomimo niezbyt sprzyjającej aury. Dziękuję, że pielęgnujemy tę odwieczną tradycję. W czasach trudnych każdy potrzebuje wsparcia drugiego człowieka. Święta Bożego Narodzenia w sposób dobitny przypominają nam, że bez życzliwości, szacunku dla drugiego człowieka i bez jego ciepła nic nie znaczymy. Możemy budować miasta i ulice, ale jeśli nie będziemy się wzajemnie szanować i okazywać sobie życzliwości, to wszystko będzie na nic. Dlatego dzisiaj życzę wszystkim abyśmy byli dla siebie życzliwi i wspierali się nawzajem – mówił burmistrz Robert Pawłowski.

Zebranych w Rynku złotoryjan oraz ich bliskich pobłogosławił ojciec Bogdan Koczor, proboszcz parafii św. Jadwigi.

Na koniec uczestnicy 26. Wigilii w Rynku otrzymali od organizatorów (Złotoryjski Ośrodek Kultury i Rekreacji) opłatki, które zabrali do domów, aby tam połamać się nimi z bliskimi.

Chętni otrzymali także paczki z owocami, słodyczami i niespodziankami przygotowanymi przez darczyńców, którymi byli: państwo Hamarowie, Ruczkowscy, Zbigniew Skowron, Beata Jurczyk, Mirosław Maciejewski, Elżbieta Hładuńska oraz „Delikatesy" Agata Pawlak.

(ms)

Jarmark u franciszkanów

W klasztorze św. Jadwigi w Złotoryi odbyła się trzecia edycja Franciszkańskiego Jarmarku Bożonarodzeniowego.

Zarówno w korytarzach klasztoru, jak i na zewnątrz można było kupić lub przynajmniej pooglądać mnóstwo świątecznych ozdób, miody, artykuły spożywcze, a nawet ubrania i biżuterię.

Jarmark uroczyście otworzył ojciec Bogdan Koczor, proboszcz parafii pw. św. Jadwigi. – Dziękuję za obecność wszystkim państwu oraz zaproszonym gościom. Ten jarmark jest okazją do tego, abyśmy mogli zaprezentować lokalnych wystawców. Ludzi, którzy tutaj w Złotoryi i okolicach robią coś, co jest piękne – mówił proboszcz. – Ja z kolei chciałbym bardzo podziękować ojcom franciszkanom, którzy wprowadzili do Złotoryi nową tradycję. Chciałbym także podziękować stowarzyszeniu Hortus, pani Beacie Majewskiej oraz wystawcom i wszystkim, którzy są obecni na tym jarmarku lub dopiero na niego przyjdą – mówił burmistrz Robert Pawłowski, który objął jarmark patronatem honorowym. Głos zabrała także posłanka Ewa Szymańska. – Dziękuję za to, że zostałam przez ojców franciszkanów i innych organizatorów zaproszona na ten jarmark. Cieszę się, że mam możliwość zobaczenia, jak działają złotoryjanie i mieszkańcy sąsiednich miejscowości i mam także okazję złożyć państwu już dzisiaj serdeczne życzenia świąteczne. Wszystkiego dobrego – powiedziała parlamentarzystka.

(ms)

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl

GAZETA ZŁOTORYJSKA

Młodzież doradzała, jak pomóc w segregacji śmieci

16 grudnia w ratuszu odbyło się drugie spotkanie młodzieżowej rady społecznej.

Spotkanie inauguracyjne rady odbyło się ponad miesiąc temu w Złotoryjskim Ośrodku Kultury i Rekreacji. Wtedy burmistrz Robert Pawłowski zachęcał młodych ludzi do tego, aby podpowiedzieli, co zrobić, żeby w naszym mieście wszystkim żyło się lepiej.

W grudniowym spotkaniu uczestniczyło kilkunastu uczniów (oraz nauczycieli) ze złotoryjskich szkół podstawowych, LO i ZSZ.

Na początku burmistrz przywitał gości i przedstawił im skarbniczkę Grażynę Soję, swojego zastępcę Pawła Kuliga i sekretarza Andrzeja Ostrowskiego. Pokazał także, że mocno wziął sobie do serca pomysły młodzieży z pierwszego spotkania. – W ciągu ostatniego miesiąca prowadziliśmy intensywne nasadzenia na terenie miasta; zamontowaliśmy także serduszka na nakrętki, o które prosiliście; nocny maraton filmowy będzie, gdy tylko słupki zakażeń opadną, więc wypatrujcie go; planujemy poprawę bezpieczeństwa pieszych w mieście oraz rozbudowę siłowni w hali Tęcza; młodzież od dawna ma ulgowe bilety na siłownię i do kina – wymieniał Robert Pawłowski, który przy okazji zachęcał młodzież, aby zgłaszała swoje pomysły do budżetu obywatelskiego. – Pomożemy wam przy zgłaszaniu oraz wykonaniu kosztorysu – mówił burmistrz.

Następnie uczennice ZSZ oraz LO opowiedziały o swoich wrażeniach i doświadczeniach zdobytych podczas Regionalnego Forum Wolontariatu w Legnicy.

Najważniejszym punktem spotkania w urzędzie była rozmowa z młodymi ludźmi na temat tego, jakie działania miasto może podjąć, aby mieszkańcy zaczęli prawidłowo segregować śmieci.

– Wy macie młody, nieskażony umysł. Dlatego prosimy was o radę. Największym problemem jest zła segregacja odpadów w zabudowie wielorodzinnej – mówił Robert Pawłowski. Jego słowa potwierdziły wyświetlane przez Grzegorza Nowodyłę (naczelnika Wydziału Gospodarki Odpadami) zdjęcia, przedstawiające boksy śmietnikowe zasypane niesegregowanymi odpadami.

Przy okazji zebrani dowiedzieli się o pewnej ciekawostce, o której mało kto miał pojęcie. Okazuje się, że stłuczonej szklanki nie możemy wyrzucić do pojemnika na szkło, tylko do odpadów zmieszanych, gdyż nie wiadomo, czy jest ona wykonana z czystego szkła.

Młodzież chętnie podzieliła się swoimi pomysłami na segregację, wśród których znalazły się m.in. butelkomat na butelki PET, zlikwidowanie anonimowości osób wyrzucających śmieci (np. poprzez fotopułapki – dop. red.), plakat przedstawiający wizualizację tego, co się stanie za kilka lat, gdy nie zaczniemy segregować śmieci.

Jak więc można zauważyć, młodzi mieszkańcy naszego miasta mają świadomość tego, że segregacja odpadów jest bardzo potrzebna i mają pomysły, jak ją poprawić.

Na koniec Marta Kusiak, specjalista ds. komunikacji w złotoryjskim urzędzie miejskim, omówiła pokrótce metodę „8 kroków", dzięki której być może uda się rozwiązać problem złej segregacji śmieci, która jest bolączką nie tylko Złotoryi.

Przed rozejściem uczestnicy otrzymali z rąk burmistrza świąteczne upominki.

(ms)

Dworzec PKP na liście remontowej

Rewitalizacja linii kolejowej z Jerzmanic-Zdroju przez Złotoryję do Legnicy trafiła do drugiego etapu programu Kolej+, razem z trzema innymi projektami, które przygotował zarząd województwa dolnośląskiego. Warte są razem ok. 800 mln zł. Ostateczne rozstrzygnięcia mają być znane w ciągu trzech miesięcy.

Cztery projekty mają pomóc w likwidacji wykluczenia kolejowego w naszym regionie. Są już gotowe studia planistyczno-prognostyczne dla tych przedsięwzięć, które Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego złożył do PKP Polskie Linie Kolejowe SA, wraz z projektami inwestycyjnymi. Poza linią przez Złotoryję chodzi także o odbudowę stacji Wrocław Świebodzki i budowę stacji Środa Śląska (co ma usprawnić przewozy kolejowe pomiędzy obu miastami poprzez m.in. zwiększenie liczby pociągów), poprawę jakości połączeń Dzierżoniowa i powiatu dzierżoniowskiego z Wrocławiem, a także rewitalizację linii kolejowej Zgorzelec-Bogatynia.

– Planujemy przejąć i przywrócić do życia jak największą liczbę linii kolejowych w regionie, co będzie możliwe m.in. dzięki programowi Kolej+. Chcemy skomunikować jak najwięcej miejscowości w województwie, tak by każdy mieszkaniec Dolnego Śląska mógł swobodnie i bez przeszkód poruszać się po regionie koleją – mówi marszałek województwa Cezary Przybylski.

Orędownikiem przywrócenia połączeń pasażerskich do Złotoryi jest od kilku lat Piotr Karwan, radny sejmiku dolnośląskiego.

– To bardzo ważny krok, by Złotoryja została włączona do połączeń pasażerskich w sieci Kolei Dolnośląskich. Bardzo mnie cieszy, że trzy lata pracy nad tym projektem i rozmowy z wieloma podmiotami odpowiedzialnymi za kolej doprowadziły do jasnego przekazu, że linia znajdzie się w programie Kolej+ wraz z trzema innymi projektami na Dolnym Śląsku – podkreśla Piotr Karwan. – W sejmiku województwa dolnośląskiego, wspólnie z naszymi lokalnymi parlamentarzystami i marszałek Elżbietą Witek, zabiegamy o kolej i likwidację wykluczenia transportowego. Koleje Dolnośląskie dokładają wszelkich starań, aby Dolny Śląsk miał najlepszą kolej w Polsce.

W kolejnym etapie PKP PLK ogłosi w ciągu trzech miesięcy listę rankingową projektów inwestycyjnych. Program Kolej+ zakłada realizację inwestycji do 2028 r. Mają być one dofinansowane przez państwo (PKP PLK) w 85 proc. Pozostałych 15 proc. to wkład własny samorządów zaangażowanych w poszczególne przedsięwzięcia.

– Postaram się, aby połączenia kolejowe do Złotoryi wróciły wcześniej niż w roku 2028 – deklaruje radny Karwan.

Jest też druga pozytywna informacja dotycząca powrotu kolei pasażerskiej do Złotoryi. – Rozmawiałem z Tadeuszem Szulcem, dyrektorem Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami PKP we Wrocławiu, który gościł już kilka razy w naszym mieście. Przekazał, że złotoryjski dworzec został wpisany na listę dworców przeznaczonych do remontu – mówi burmistrz Robert Pawłowski.

Przypomnijmy, że jakiś czas temu w Urzędzie Miejskim w Złotoryi powstała koncepcja tzw. centrum intermodalnego: z dużym parkingiem samochodowym i dla rowerów, przystankiem dla busów i autobusów, centrum handlowym, stacją do ładowania samochodów elektrycznych oraz przedszkolem w budynku stacyjnym. – Usiądziemy do niej raz jeszcze i przeanalizujemy, które elementy tej koncepcji są niezbędne dla mieszkańców miasta i realne do wykonania, także pod względem finansowym. Zależy nam na tym, aby całość była jak najbardziej funkcjonalna pod względem komunikacyjnym – dodaje burmistrz.

(as)

Ruszyła pomoc psychologiczna dla dzieci i młodzieży

Od 1 grudnia w Złotoryi zaczął funkcjonować Ośrodek Środowiskowej Opieki Psychologicznej i Psychoterapeutycznej dla Dzieci i Młodzieży. Uruchomił go Wojewódzki Szpital Psychiatryczny.

Mieszczący się w budynku przy ul. Sienkiewicza 2 ośrodek będzie świadczył usługi refundowane przez NFZ, bez skierowania.

Wśród ofert znajdzie się: diagnoza psychologiczna, porady psychologiczne, psychoterapia indywidualna i grupowa, wsparcie psychologiczne i środowiskowe.

Z usług ośrodka mogą skorzystać: dzieci poniżej 7. roku życia, dzieci i młodzież w okresie nauki szkolnej do ukończenia 21. roku życia oraz ich rodziny i opiekunowie prawni.

Kadrę poradni stanowią wykwalifikowani i doświadczeni w pracy z dziećmi i młodzieżą psycholodzy, psychoterapeuci i terapeuci środowiskowi.

Rejestracja czynna będzie od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15. Wizyta u specjalistów będzie możliwa po uprzednim zarejestrowaniu się osobistym lub telefonicznym (tel. 690 636 517).

– Dziękujemy burmistrzowi Robertowi Pawłowskiemu za to, że przekazał ze środków miasta kwotę 10 tys. zł na wyposażenie poradni – mówi Magdalena Sroka, kierownik Sekcji Służb Pracowniczych w Szpitalu Psychiatrycznym w Złotoryi.

(ms)

LED-y robią różnicę – jaśniej na złotoryjskim blokowisku

Dużo jaśniej zrobiło się na osiedlu Nad Zalewem. Urząd Miejski w Złotoryi wymienił część opraw latarni ulicznych z sodowych na LED-owe, co powinno poprawić bezpieczeństwo na osiedlowych uliczkach. To pierwsze zadanie infrastrukturalne zrealizowane z tegorocznego budżetu obywatelskiego.

Na osiedlu stoją 63 miejskie latarnie (nie licząc tych należących do Spółdzielni Mieszkaniowej Agat). Złotoryjski ratusz wymienił 24 z nich. Na słupach zamontowano energooszczędne oprawy typu LED, które zastąpiły wysłużone klosze i „kule" z tradycyjnymi żarówkami. Nie zapewniały już one dostatecznie intensywnego oświetlenia na osiedlowych uliczkach. Nowe oprawy dają tzw. „białe światło", lepiej dostosowane do wrażliwości ludzkiego oka. Kilka z nich doświetla przejścia dla pieszych, m.in. to w pobliżu apteki.

Całe przedsięwzięcie kosztowało 18,7 tys. zł.

– Będziemy chcieli, żeby kolejne lampy na osiedlu zostały wymienione w przyszłym roku. Zgłosimy do budżetu obywatelskiego drugi projekt i znowu poprosimy mieszkańców o głosy na niego – zapowiada Stanisław Pazera, radny miejski i autor wniosku o wymianę oświetlenia ulicznego.

Przypomnijmy, że „Zmiana oświetlenia ze zwykłego na LED na osiedlu Nad Zalewem" zakwalifikowała się jako szóste, ostatnie zadanie do budżetu obywatelskiego. Na projekt głosowały 73 osoby (spośród 932, które wzięły udział w plebiscycie).

(as)

Na podwórku zaparkuje więcej aut

W górnej części ul. Marii Konopnickiej powstały nowe miejsca parkingowe. Na zlecenie złotoryjskiego ratusza utwardzony został teren, który pomieści przynajmniej 5-6 dodatkowych samochodów. To kolejne zadanie infrastrukturalne realizowane w ramach tegorocznego budżetu obywatelskiego.

Niewielki parking powstał na trawniku (częściowo należącym do gminy miejskiej, częściowo do spółdzielni mieszkaniowej „Agat"), który do niedawna zasłaniała wiata śmietnikowa. Po jej usunięciu możliwe stało się wykorzystanie tego terenu zgodnie z potrzebami mieszkańców budynku wielorodzinnego przy Konopnickiej 8. Ich zdaniem obszar między budynkiem a murami obronnymi nie był wykorzystany w sensowny sposób, a tymczasem w okolicach targowiska miejskiego jest spory deficyt miejsc postojowych.

Przypomnijmy, że realizacja jednego zadania w ramach budżetu obywatelskiego nie mogła kosztować więcej niż 20 tys. zł. Szacunki Urzędu Miejskiego w Złotoryi wskazywały, że za te pieniądze uda się utwardzić ok. 75 m kw. trawnika. I na taką powierzchnię ogłoszone zostało zapytanie ofertowe. Ostatecznie jednak za powiększenie parkingu w podwórzu miasto zapłaciło ponad 13 tys. zł – na tyle koszty tego przedsięwzięcia oszacowała firma, która złożyła najtańszą ofertę. Za tę kwotę wykorytowała teren, wywiozła ziemię, ułożyła krawężniki, wysypała warstwę odsączającą z piasku, a następnie wykonała nawierzchnię z tłucznia kamiennego.

– Część trawnika o powierzchni kilkunastu metrów kw., należąca do spółdzielni, znalazła się poza zakresem umowy, którą zawarliśmy z wykonawcą, ponieważ wg naszych szacunków mogło nie starczyć na nią środków z budżetu obywatelskiego. Gdy poprawią się warunki atmosferyczne, postaramy się wyrównać także i ten fragment – usłyszeliśmy w Wydziale Mienia UM.

Projekt pn. „Miejsca parkingowe" znalazł się w grupie 6 zadań zgłoszonych do złotoryjskiego budżetu obywatelskiego (ZBO), które zyskały największe poparcie mieszkańców Złotoryi. Zdobył 74 głosy i zajął 5. miejsce.

(as)

Polna jak nie polna

Część ulicy Polnej ma już nową, równą nawierzchnię. Jezdnia z wykruszonego betonu została pokryta warstwą asfaltu. To kolejne zadanie wykonane w ramach tegorocznego budżetu obywatelskiego.

Polna to specyficzna ulica. W pewnym momencie się rozwidla na dwie odnogi: jedną z ul. Legnickiej na osiedle domków jednorodzinnych w rejonie ul. Bohaterów Monte Cassino się wjeżdża, drugą – wyjeżdża. Pieniędzy z budżetu obywatelskiego starczyło tylko na remont tej pierwszej odnogi, liczącej ok. 70 m długości. Na zlecenie złotoryjskiego magistratu została tutaj ułożona warstwa asfaltu (na pow. 240 m kw.). Przed wylaniem masy bitumicznej wykonawca robót wyrównał betonową nawierzchnię. Wyregulowane zostały również włazy studzienek kanalizacyjnych. Całość kosztowała 19,8 tys. zł.

Asfaltowa nawierzchnia pokryła ul. Polną tylko w tej części, która jest położona na działce należącej do miasta. Wykonawca nie ruszał kilkumetrowej długości odcinka na zjeździe z Legnickiej, ponieważ stanowi on fragment drogi wojewódzkiej. – Wyrównamy go na początku przyszłego roku, w ramach remontów cząstkowych, gdy gmina miejska przejmie ul. Legnicką od województwa dolnośląskiego – zapewniają pracownicy Wydziału Mienia Urzędu Miejskiego w Złotoryi.

Projekt wyrównania Polnej to zwycięzca tegorocznego głosowania. Otrzymał 155 głosów. Mieszkańcom zależało na kompleksowym remoncie spękanej i zdegradowanej nawierzchni betonowej, gdyż cząstkowe naprawy nie przynosiły oczekiwanego przez nich efektu. W swoim wniosku podkreślali, że położenie asfaltu wpłynie pozytywnie na bezpieczeństwo oraz komfort użytkowania drogi, na czym skorzystają nie tylko złotoryjanie z ulic: Bohaterów Monte Cassino, Magnoliowej, Jaśminowej, Miodowej, Malinowej i Wiejskiej, ale także pozostali mieszkańcy miasta.

(as)

MOPS potrzebuje pomocy

Możemy pomóc Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej, wypełniając anonimową ankietę w internecie. Placówka zbiera w ten sposób informacje o warunkach życia w naszym mieście. Posłużą one do opracowania strategii, którą MOPS będzie się kierował w najbliższej dekadzie.

Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych Miasta Złotoryja do 2030 r. będzie dokumentem wyznaczającym kierunki rozwoju w zakresie rozwiązywania problemów społecznych.

– Bardzo ważne są dla nas opinie złotoryjan o warunkach życia w mieście. Chcielibyśmy się dowiedzieć, w jakim stopniu zaspokajane są potrzeby mieszkańców – tłumaczy Iwona Pawlus, dyrektorka MOPS-u.

Ankieta jest anonimowa i jest skierowana do mieszkańców miasta. Ma na celu właściwe zdiagnozowanie problemów społecznych występujących na obszarze Złotoryi. – Dlatego prosimy o szczere i wyczerpujące wypowiedzi – apeluje pani dyrektor. Wyniki badania pomogą w opracowaniu wyżej wspomnianej strategii.

Ankieta jest dostępna na naszym portalu oraz stronie MOPS-u.

(as)

Zbliżający się Nowy Rok 2022 niesie wszystkim nadzieję
na uspokojenie, życzliwość i szczęście.
W te piękne i jedyne w roku chwile
życzymy Państwu, by spełniały się marzenia
– te małe, o których wstydzimy się mówić głośno,
i te wielkie, które być może teraz wydają się niemożliwe.
Życzymy także pomyślności w życiu zawodowym,
realizacji planów i wspinania się po drabince kariery.
A w życiu rodzinnym spokoju i bezpieczeństwa.
Sylwester zaś niech będzie wyśmienitą i udaną zabawą.
Do Siego Roku!
Dyrektor i pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Złotoryi

Będzie śmiesznie o małżeństwie

Trwa sprzedaż biletów na spektakl komediowy pod przewrotnym tytułem „Tragedie małżeńskie". Aktorzy jeleniogórskiego Teatru Norwida zagrają na złotoryjskiej scenie już 30 grudnia.

– Tym przedstawieniem chcemy nawiązać do kulturalnego zakończenia roku, jakie tradycyjnie organizowaliśmy w naszym ośrodku zanim nastała pandemia. Po liczbie biletów, które się już rozeszły, widzimy, że wśród złotoryjan jest duże oczekiwanie na taką formę przedsylwestrowej rozrywki – tłumaczy Zbigniew Gruszczyński, dyrektor Złotoryjskiego Ośrodka Kultury i Rekreacji.

Spektakl Stefanii Grodzieńskiej to opowieść o kobiecie i mężczyźnie w związku lub osobno, o samotności mimo pozorów szczęśliwego życia. Gwarantuje dobrą rozrywkę nie tylko dzięki satyrycznemu podejściu do tematu relacji damsko-męskich, ale również za sprawą wplecionych w przedstawienie piosenek autorstwa Tuwima, Gałczyńskiego, Hemara, Kofty czy Wysockiego, którym na scenie będzie towarzyszył akompaniament na żywo.

Bilety na widowisko są do nabycia w sekretariacie ZOKiR-u oraz w kasie kina Aurum. Szczegóły na plakacie.

(as)

Z pedagogicznych zbiorów

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA, ul. Szkolna 1, tel. 76 878 36 61,
e-mail: zlotoryja@dbp.wroc.pl, www.dbp.wroc.pl/zlotoryja.
Czynna – poniedziałek: 9-15, wtorek-piątek: 12-17.

Munoz B.M., Azanarez N., *Montessori: 80 zabaw z dziećmi, Warszawa 2021* – Książka zachęca rodziców do poznawania razem z dziećmi świata przyrody, nie tylko podczas czasu spędzonego na łonie natury, lecz także w domu. Autorki przedstawiają aktywności, które pomogą stymulować zmysły, wspierać rozwój praktycznych umiejętności życiowych, poszerzać wiedzę matematyczną oraz poznawać język, nauki przyrodnicze i sztukę. Zabawy warto potraktować jako narzędzia, które rozbudzą wrodzoną ciekawość dziecka i ułatwią mu samodzielną naukę. Nie trzeba wykonywać ich wszystkich ani przestrzegać kolejności. Niech mały człowiek ma szansę przejrzeć strony tej książki, aby mógł odkryć, co przykuwa jego uwagę i co go interesuje. Rodzice i opiekunowie poznają w ten sposób nowe strategie towarzyszenia dziecku w zabawie i dowiedzą się, jak tworzyć relacje z samym sobą i z dzieckiem, którym sami zawsze pozostaną. Książka zawiera materiały do wycięcia oraz zestaw wielu pomocy do pobrania i wydrukowania!

Daniels N., *Umiejętności społeczne: trening dla dzieci: 50 zabawnych ćwiczeń dotyczących przyjaźni, prowadzenia rozmów i rozumienia reguł społecznych, Gdańsk 2021* – Co robić, a czego się wystrzegać, by zdobyć przyjaciół i ich nie stracić? Jak odszyfrować wskazówki związane z mową ciała? Jak najlepiej podtrzymać rozmowę? Podobnie jak tabliczka mnożenia umiejętności społeczne nie są wrodzone – każde dziecko musi się ich nauczyć. Na szczęście 50 ćwiczeń zawartych w tej książce sprawi, że zdobywanie umiejętności społecznych stanie się łatwe i przyjemne! Książka pomoże chłopcom i dziewczynkom w wieku od 6 do 10 lat nabrać pewności siebie i odnaleźć się w sytuacjach społecznych w domu, szkole oraz innych miejscach. Dzięki ciekawym i zabawnym ćwiczeniom dzieci zdobędą nowe supermoce – między innymi nauczą się zręcznie utrzymywać „piłkę konwersacyjną" w grze, osiągać kompromis, a także przestrzegać zasad dobrego zachowania przy stole.

Komputer dla dziecka dzięki zatrudnieniu w PGR-ze

Ponad 200 wniosków złożyli złotoryjanie do programu „Granty PPGR", z którego mają być zakupione komputery dla dzieci. Teraz muszą przedstawić zaświadczenia, że ich krewni lub oni sami pracowali w państwowym gospodarstwie rolnym, a także udokumentować pokrewieństwo. To wymóg Centrum Projektów Cyfrowa Polska, które zdecyduje o przyznaniu miastu środków. Weryfikacja cały czas trwa.

Przypomnijmy: Centrum Projektów Cyfrowa Polska – operator programu Polska Cyfrowa 2014-2020 – ogłosiło konkurs grantowy dla gmin, dzięki któremu wsparcie mają uzyskać dzieci z rodzin byłych pracowników PGR-ów. Mogą w nim brać udział samorządy gminne, na terenie których działały państwowe gospodarstwa rolne. Otrzymają dofinansowanie, które przeznaczą na zakup sprzętu komputerowego, akcesoriów oraz usług zapewniających dostęp do Internetu. Komputery przekażą następnie na własność dzieciom z rodzin, w których rodzice, dziadkowie lub pradziadkowie pracowali dawniej w PGR-ach. Program skierowany jest do uczniów szkół podstawowych i średnich (także pełnoletnich), którzy zamieszkują na terenach, gdzie funkcjonowały PGR-y.

Takich popegeerowskich gmin jest w Polsce 880. Nasze miasto jest jedną z nich. Zainteresowanie programem „Granty PPGR – Wsparcie dzieci z rodzin pegeerowskich w rozwoju cyfrowym" było w Złotoryi bardzo duże. Mieszkańcy do końca października złożyli w złotoryjskim magistracie 215 wniosków o komputer dla dziecka. Wstępną weryfikację przeszły 192, pozostałe nie zakwalifikowały się do dalszego etapu – głównie dlatego, że zostały złożone przez nieuprawnione osoby, np. studentów lub rodziców dzieci z zerówek przedszkolnych.

Do wniosków złotoryjanie dołączyli wymagane przez ministerstwo oświadczenia: o tym, że przeznaczą przekazany sprzęt komputerowy do użytku dla dziecka wskazanego we wniosku (jako pomoc w nauce szkolnej), że dziecko zamieszkuje miejscowość lub gminę, w której funkcjonował niegdyś zlikwidowany PGR, że dziecko jest krewnym w linii prostej osoby, która pracowała niegdyś w zlikwidowanym PGR-ze oraz że dziecko nie otrzymało na własność lub w drodze użyczenia w roku 2020 i 2021 sprzętu komputerowego zakupionego ze środków publicznych lub środków organizacji pozarządowych.

Te oświadczenia były podstawą do złożenia przez Urząd Miejski w Złotoryi wniosku o dofinansowanie na zakup sprzętu komputerowego. Wniosek trafił do Centrum Projektów Cyfrowa Polska. Operator programu, powołując się na regulamin konkursu, odpisał jednak, że dokumentacja jest niekompletna. „Z uwagi na konieczność doprecyzowania niezbędnych informacji umożliwiających przeprowadzenie oceny formalno-merytorycznej informujemy, że złożona przez Państwa dokumentacja wymaga uzupełnienia. Uprzejmie prosimy (…) o dokonanie weryfikacji poprawności danych w złożonych oświadczeniach" – czytamy.

To oznacza, że złotoryjanie, którzy wystąpili o komputer dla dziecka, muszą udokumentować zatrudnienie członków rodziny (krewnych w linii prostej, tj. rodziców, dziadków, pradziadków/opiekunów prawnych) w byłych PGR-ach. Ważne są tylko zaświadczenia (lub inne dokumenty) wystawione przez instytucje organów publicznych – nie mogą to być np. zeznania osób fizycznych. Co prawda złotoryjski ratusz wystąpił do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa z prośbą o pomoc w weryfikacji listy wnioskodawców, ale najprawdopodobniej nie w każdym przypadku uda się w ten sposób potwierdzić fakt zatrudnienia w PGR-ze. Dlatego odpowiednie zaświadczenie najlepiej dostarczyć do UM osobiście.

W sprawdzanie, czy dane zawarte w oświadczeniach są poprawne, zaangażowanych jest obecnie kilku pracowników ratusza. Weryfikują m.in. pokrewieństwo dzieci wskazanych we wnioskach z byłymi pracownikami PGR-ów. Upewniają się również w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, czy dzieci nie otrzymały wcześniej komputerów z programu „Komputer dla rodziny rolnika – 2020".

– Bardzo nam zależy na tym, żeby przekazać te komputery złotoryjskim dzieciom, zrobimy wszystko, żeby ten sprzęt do nich trafił. Ubiegamy się jednak jako gmina o pieniądze publiczne i dlatego jesteśmy zobligowani przez operatora programu do zweryfikowania podanych przez mieszkańców informacji – tłumaczy Agnieszka Djorić z Wydziału Funduszy Zewnętrznych i Obsługi Inwestora UM.

(as)

DRODZY MIESZKAŃCY
I DROGIE MIESZKANKI!
PYTAMY WAS O OPINIĘ.

Czasem o zdanie pytają Cię znajomi. Innym razem o radę prosi rodzina.

Tymczasem...

Już w **lutym 2022 r.** to władze Miasta spytają Cię, jakie funkcje ma pełnić planowane **Centrum Senioralne** przy ul. Lubelskiej (pod Wilczą Górą) i jakie prowadzić usługi.

Nie odmawiaj. **Włącz się w konsultacje, bo Twój głos ma znaczenie!**

Chcesz wiedzieć więcej? Śledź stronę **konsultacje.zlotoryja.pl**. Tam zamieszczane będą aktualne informacje o procesie konsultacyjnym.

Iceland Liechtenstein Norway Active citizens fund

partnerzy

Miasto Złotoryja bierze udział w projekcie „**Konsultacje społeczne szyte na miarę**". Projekt ten został stworzony, by w praktyce przybliżyć ideę partycypacji obywatelskiej mieszkańcom mniejszych gmin Dolnego Śląska.

Co mamy na myśli, pisząc „**partycypacja**"?
Rozumiemy przez to zaangażowanie mieszkańców w sprawy społeczności, w której żyją.

CO TO SĄ KONSULTACJE SPOŁECZNE?
To forma **dialogu**, którą prowadzą przedstawiciele władz (miasta lub państwa) z mieszkańcami na różne **istotne tematy**. Konsultuje się np. planowanie przestrzeni publicznych, działań w obiektach prowadzonych przez samorząd, dokumenty omawiające przyjęte programy i strategie.

Istotą konsultacji społecznych jest wspólny namysł nad **możliwymi propozycjami**, które odpowiedzą na **zróżnicowane potrzeby** danej społeczności. Biorąc udział w konsultacjach, należy jednak pamiętać, że ostateczne decyzje zarezerwowane są dla władz.

PO CO SIĘ JE ROBI?
Dzięki zebraniu wielu różnorodnych opinii **urząd miasta zdobywa wiedzę o potrzebach (i obawach)** mieszkańców. Dowiaduje się, co sądzą o zaproponowanych pomysłach. Również **uczestnicy konsultacji zyskują wiedzę w danym temacie**, gdyż mogą poznać różne punkty widzenia i przepisy prawne.

KTO MOŻE BRAĆ UDZIAŁ W KONSULTACJACH?
W konsultacjach społecznych **może wziąć udział każdy**, kto ma taką potrzebę, niezależnie od tego, czy mieszka w Złotoryi na stałe, czasowo, uczy się lub pracuje.

CHCEMY ZROBIĆ TO DOBRZE!
W celu wzmocnienia roli konsultacji społecznych w Złotoryi i przeprowadzenia konsultacji nt. Centrum Senioralnego został powołany specjalny zespół, w którego skład wchodzą:
- Anna Ardelli, naczelniczka Wydziału Spraw Społecznych UM
- Monika Kaczmarek, Polskie Stowarzyszenie Diabetyków Koło w Złotoryi
- Marta Kusiak, podinspektorka ds. komunikacji społecznej w UM
- Beata Majewska, Stowarzyszenie Hortus
- Barbara Zwierzyńska-Doskocz, Stowarzyszenie Nasze Rio

JAK SIĘ Z NAMI SKONTAKTOWAĆ?
e-mail: konsultacje@zlotoryja.pl, tel. 530 910 701

Więcej informacji i zdjęć – na naszym portalu www.zlotoryjska.pl.

Z rodziną na kortach

Końcówka grudnia to czas zakończenia projektu obywatelskiego „Rodzinne weekendy z tenisem”.

Organizatorzy tego przedsięwzięcia ze Złotoryjskiego Towarzystwa Tenisowego przystąpili do rywalizacji w ramach budżetu obywatelskiego i zajęli 2. miejsce wśród kilkunastu projektów.

Głosy mieszkańców wykorzystali prezes ZTT Marcin Gagatek oraz trenerzy Jacek Kuczyński i Mariusz Czernatowicz, którzy przygotowali tenisowe zajęcia dla dzieci i dorosłych.

Z oferty skorzystało wielu mieszkańców miasta w różnym wieku, co potwierdziło ideę, że tenis łączy pokolenia.

Pośród wielu atrakcji (dla dzieci: konkursy sprawnościowe, miniturnieje, gry i zabawy, ćwiczenia, nauka i doskonalenie techniki i taktyki gier pojedynczych i podwójnych) odbył się również wyjazd dla uczestników projektu do Zielonej Góry na mecz tenisowy Polska-Czechy. Zorganizowany z okazji 100-lecia Polskiego Związku Tenisowego towarzyski mecz wygrali goście 4-2, ale na plus można zaliczyć spotkanie prezesa Gagatka z prezesem PZT Mirosławem Skrzypczyńskim, prezesem DZT Sebastianem Bułatem, Łukaszem Kubotem i udział naszych szkoleniowców w 33. konferencji trenerów tenisa.

Na zakończenie projektu, w świątecznej atmosferze dzieci otrzymały mikołajkowe paczki, a dorośli walczyli o nagrody w turnieju par deblowych i mikstowych. Wszyscy uczestnicy nagrodzeni zostali okolicznościowymi dyplomami i świątecznym poczęstunkiem, a organizatorzy podziękowali za wspieranie projektu i zapowiedzieli ciąg dalszy propagowania tenisa poprzez inspirowanie mieszkańców miasta do uprawiania tego sportu całymi rodzinami.

(reds)

Walki na wagę... srebra

Reprezentacja Centrum Ju-jitsu Raion Riu przywiozła kilka medali z Otwartych Mistrzostw PAJJ w Konotopie. Najwięcej było srebrnych krążków.

W turnieju wystartowało blisko 100 zawodników. Po wyczerpującej rywalizacji nasi reprezentanci zajęli następujące miejsca: sempai Maks Klorek – srebro w grapplingu (po pełnej emocji dogrywce); sempai Aleksandra Komarnicka – srebro w grapplingu (dwie walki wygrane przez ippon przed czasem), uległa nieco bardziej doświadczonej zawodniczce Natalii Szymańskiej (GUKS POHL JUDO Przemęt); sempai Filip Bielka (debiutant) – srebro w grapplingu (w pierwszej walce musiał uznać umiejętności bardzo utytułowanego zawodnika Głogowskiego Klubu Judok Igora Bugaja, w drugiej jednak nie pozostawił żadnych wątpliwości co do swoich umiejętności).

Niestety sempai Oskar Szuba, po walce i dogrywce odnotował kontuzję, przez co nie mógł walczyć o wyższe miejsce i zajął ostatecznie 3. miejsce w grapplingu.

Turniej zamknął występ senseia Tomasza Rozmusa, który wystartował w grapplingu oraz konkurencji fighting (obydwie powyżej 75 kg). W obydwu konkurencjach wywalczył srebrne medale.

(reds)

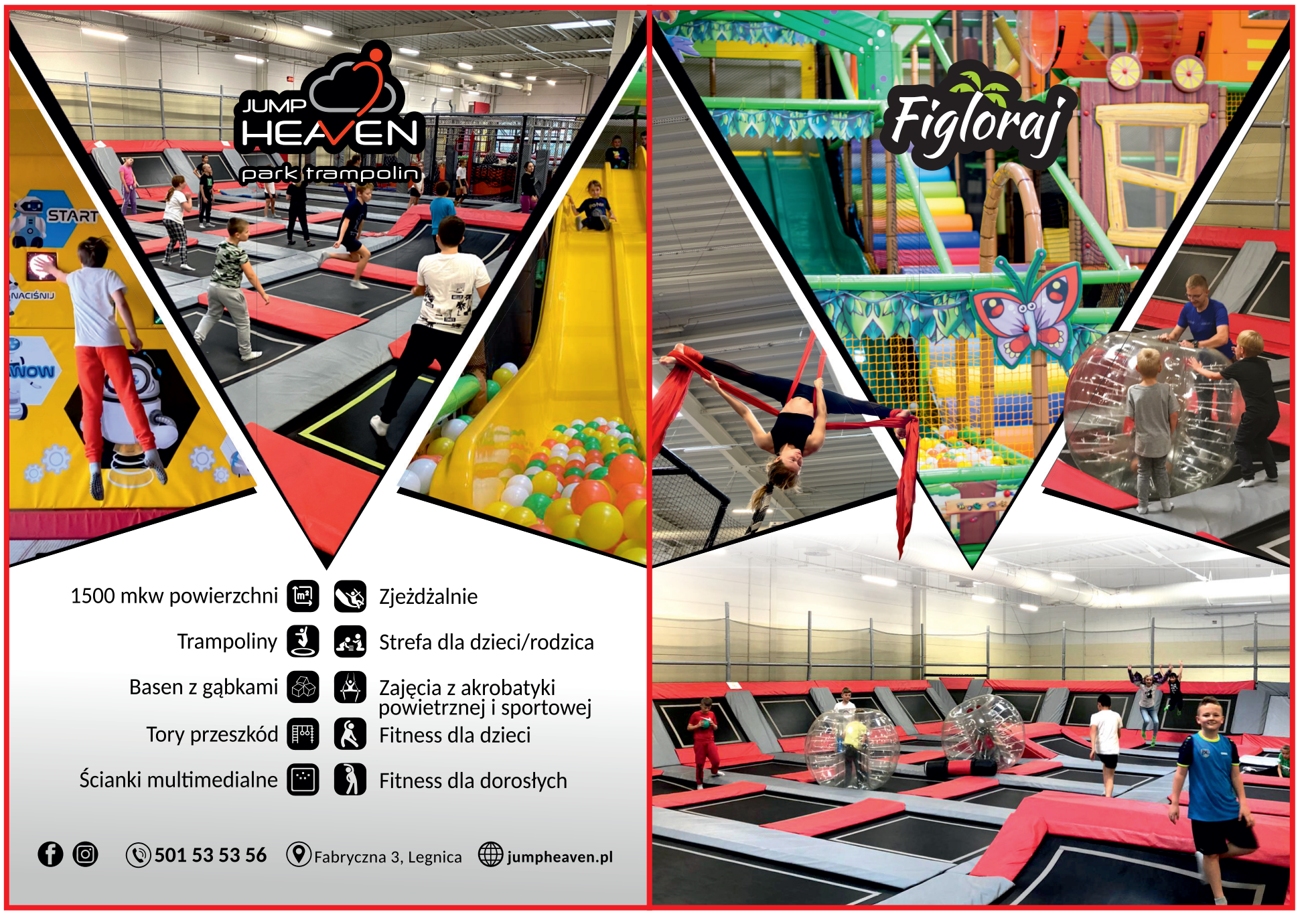

OGŁOSZENIA DROBNE

● **Kupię każdy ciągnik Ursus i inne oraz każdy sprzęt rolniczy. Tel. 602 811 423.**

● Cyklinowanie, solidnie + schody. Tel. 697 143 799.

Gabinet Stomatologiczny
Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A

lek. stomatolog
Anna Sobieszek

przyjmuje: poniedziałek, wtorek, czwartek 14-19, środa 9-14

✔ odbudowa zębów
✔ nowoczesne wypełnienia
✔ protezy szkieletowe
✔ korony ✔ mosty: tradycyjne, porcelanowe
✔ bezpłatne przeglądy i porady
✔ ekspresowa naprawa protez

Tel. 76 878 14 74

CENNIK BANERÓW na www.zlotoryjska.pl

● Baner pod menu – 500 zł brutto
● Baner pod newsami – 250 zł brutto
● Baner boczny – 200 zł brutto

GABINET NEUROLOGICZNY
Andrzej Maciejak
specjalista neurolog
PRZYJMUJE
we wtorki od godz. 15 do 18
w środy od 15 do 18
● badania USG – Duplex doppler naczyń (tętniczych, żylnych)
Złotoryja, ul. Śląska 12,
tel. 76 878 10 30, 602 174 473

GABINET KARDIOLOGICZNY
lek. med. Urszula Maciejak,
kardiolog MCZ Lubin
PRZYJMUJE:
poniedziałek 15-18,
czwartek 15-18
Złotoryja, ul. Śląska 12,
tel. 604 160 836
USG serca, brzucha, tarczycy

PROTEZOWNIA
technik dentystyczny Wiesław Sobieszek
✔ protezy ✔ korony ✔ mosty
✔ ekspresowa naprawa protez zębowych
Tel. 76 878 35 91, 606 744 898.

FOTOGRAFIA CYFROWA
Roman Szpala
Złotoryja, ul. J. Słowackiego 5
tel. 504 018 336
szpalaroman@gmail.com
❒ Zdjęcia do dokumentów (kolorowe i czarno-białe)
❒ Odbitki z wszelkich nośników cyfrowych (płyt CD, kart pamięci, itp.)
❒ Zdjęcia z filmów amatorskich
❒ Retusz i reprodukcja starych fotografii
❒ Filmy, ramki, albumy, baterie.

czyste powietrze zdrowy wybór

Mieszkańcu Gminy Świerzawa nie truj siebie i innych!

Zgłoś się do Urzędu Miejskiego w Świerzawie i skorzystaj z dofinansowania w Programie „Czyste Powietrze".

Dla kogo?
Dla właścicieli domów jednorodzinnych, właścicieli lokali w budynkach wielorodzinnych oraz dla wspólnot mieszkaniowych

Terminy
Realizacja programu **lata 2018-2029**

Forma wsparcia
1. Dotacja
2. Dotacja z przeznaczeniem na częściową spłatę kapitału kredytu (dostępny w bankach: Alior Bank, Bank Ochrony Środowiska, BNP Paribas, Credit Agricole

Nabór wniosków
w trybie ciągłym

Na co?
Na wymianę i montaż źródła ciepła (wymiana starego pieca na nowy) oraz termomodernizację (ocieplenie budynku, wymiana stolarki okiennej i drzwiowej)

Gdzie się zgłosić?
przyjdź do punktu konsultacyjnego przy Urzędzie Miejskim
w każdy czwartek i piątek w godzinach 8:00 - 13:00
lub zadzwoń pod nr **75 71 35 388 wew. 51**

Ministerstwo Klimatu i Środowiska
Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu

Kampanię sfinansowano ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

CLIFFORD. WIELKI CZERWONY PIES

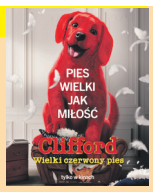

Clifford to niezwykły, czerwony pies znany z popularnych seriali animowanych opartych na książeczkach dla dzieci autorstwa Normana Bridwella. Kiedy ośmioletnia Emily Elizabeth (Darby Camp) spotyka czarodziejskiego ratownika zwierząt (John Cleese), który daje jej małego, rudego szczeniaka, dziewczynka nie spodziewa się, że obudzi się i znajdzie w swoim małym mieszkaniu w Nowym Jorku olbrzymiego, trzymetrowego psa. Podczas gdy jej samotna mama (Sienna Guillory) wyjeżdża w interesach, Emily i jej zabawny, ale impulsywny wujek Casey (Jack Whitehall) będą musieli zająć się nowym lokatorem. To niezwykła przygoda, podczas której Clifford nauczy świat jak kochać!
Gatunek: familijny. **Produkcja:** USA.
Premiera: 3 grudnia 2021. **Czas trwania:** 96 min.
Reżyseria: Walt Becker. **Dni seansów: 2-4.01.2022.**

SPIDER-MAN. BEZ DROGI DO DOMU

Po raz pierwszy w historii tożsamość Spider-Mana, naszego superbohatera z sąsiedztwa, zostaje ujawniona. Nie może już spełniać swoich superbohaterskich obowiązków i jednocześnie prowadzić normalnego życia. Dodatkowo naraża na niebezpieczeństwo tych, na których mu najbardziej zależy. Spidey prosi doktora Strange'a o pomoc. Zaklęcie Strange'a sprawia wyrwę w ich świecie, przez którą dostają się najpotężniejsi złoczyńcy, którzy kiedykolwiek walczyli ze Spider-Manem w każdym uniwersum. Peter musi podjąć najważniejsze wyzwanie, które na zawsze zmieni nie tylko jego przyszłość, ale również przyszłość multiwersum.
Gatunek: akcja/sci-fi. **Produkcja**: USA.
Czas trwania: 148 min. **Premiera**: 17 grudnia 2021.
Reżyseria: Jon Watts. **Dni seansów: 2-4.01.2022.**

CHŁOPIEC Z CHMUR

Najnowszy film mistrza kina familijnego Nicolasa Vaniera, autora niezapomnianego hitu „Bella i Sebastian". Prawdziwa historia, która poruszyła całą Europę. Opowieść o niezwykłej przyjaźni, wielkiej odwadze i przygodzie, która odmieni życie pewnego chłopca i jego skrzydlatych przyjaciół. Dla Thomasa, chłopca zanurzonego w świecie gier wideo, pomysł spędzenia wakacji z ojcem, zapalonym ornitologiem Christianem (nagrodzony Cezarem, znany z hitów „Asteriks i Obeliks: Misja Kleopatra", „Nowych przygód Aladyna" oraz „Niczego nie żałuję – Edith Piaf" Jean-Paul Rouve), wydaje się koszmarem. Gdy naukowiec oznajmia, że chce uczyć zagrożone wyginięciem dzikie gęsi migrowania, chłopiec myśli, że rodzic stracił rozum. Ale skazany na całodobową opiekę nad świeżo wyklutymi pisklakami chłopiec przywiązuje się coraz bardziej do skrzydlatych przyjaciół. Podniebna podróż z Norwegii aż do Francji jest nie tylko ostatnią szansą na przetrwanie przeuroczych ptaków, ale też przygodą życia dla Thomasa i wydarzeniem, którym emocjonowała się cała Europa.
Gatunek: familijny/przygodowy. **Produkcja**: Francja.
Premiera: 3 grudnia 2021. **Czas trwania**: 113 min.
Reżyseria: Nicolas Vanier. **Dni seansów: 2-4.01.2022.**

WEST SIDE STORY

Film wyreżyserowany przez zdobywcę Oscara Stevena Spielberga na podstawie scenariusza Tony'ego Kishnera, zdobywcy nagrody Pulitzera i Tony – zabiera widzów w podróż w czasie do Nowego Jorku, do roku 1957 i pozwala ponownie odkryć uroki młodzieńczej miłości, a także poczuć dreszcz emocji towarzyszący rywalizacji. W filmie występują: Ansel Elgort (Tony), Rachel Zegler (María), Ariana DeBose (Anita), David Alvarez (Bernardo), Mike Faist (Riff), Josh Andrés Rivera (Chino), Ana Isabelle (Rosalía), Corey Stoll (Lieutenant Schrank), Brian d'Arcy James (Officer Krupke) oraz Rita Moreno (Valentina), która – jako jedyna z zaledwie trzech artystów uhonorowanych nagrodami Oscara, Emmy, GRAMMY, Tony i Peabody – należy również do grona producentów wykonawczych filmu.
Gatunek: musical. **Produkcja**: USA.
Premiera: 10 grudnia 2021.
Czas trwania: 156 min. **Reżyseria**: Steven Spielberg.
Dni seansów: 2-4.01.2022.

MATRIX ZMARTWYCHWSTANIA

„Matrix" bez wątpienia należy do najważniejszych filmów XX wieku. Obraz ten niemal momentalnie otrzymał status filmu kultowego. Jest kulturowym fenomenem do dziś inspirującym i skłaniającym do dyskusji. „Matrix Zmartwychwstania" to długo wyczekiwana czwarta odsłona przełomowej serii filmów, które zrewolucjonizowały swój gatunek. W nowym obrazie powracają aktorzy z poprzednich części – Keanu Reeves i Carrie-Anne Moss – w rolach słynnych postaci Neo i Trinity.
Gatunek: akcja/sci-fi. **Produkcja**: USA.
Premiera: 22 grudnia 2021 r. **Czas trwania:** 100 min.
Reżyseria: Lana Wachowski.
Dni seansów: 2-4.01.2022 i 7-11.01.2022.

MISIEK: EKIPA NA WAKACJACH

Gdy król Misiek bierze wolne, rzeczy dzieją się swawolne! Twórcy hitów „Toy Story" i „Jak wytresować smoka" zapraszają na ponowne spotkanie ze zwariowanym władcą bieguna i grupą jego wiernych przyjaciół. Misiek, zmęczony obowiązkami króla polarnego, postanawia zrobić sobie wolne i poświęcić więcej czasu rodzinie. Niestety ktoś wykorzystuje urlop władcy i kradnie mu koronę – symbol jego władzy. A bez niej Misiek nie może sprawować rządów i naraża poddanych na wielkie niebezpieczeństwo. Kiedy katastrofa wisi na włosku, pojawia się wskazówka mówiąca, że korona mogła zostać wywieziona do Chin. Aby ją odzyskać, Misiek, jego rodzina i przyjaciele – pod pozorem wspólnych wakacji – udają się do Azji.
Gatunek: animowany.
Produkcja: USA.
Premiera: 17 grudnia 2021.
Czas trwania: 88 min.
Reżyseria: Anthony Bell.
Dni seansów: 7-11.01.2022 i 14-18.01.2022.

W 80 DNI DOOKOŁA ŚWIATA

Twórca „Epoki lodowcowej 2" przedstawia najnowszą wersję przygodowego klasyka dla całej rodziny! Obieżyświat to sympatyczny nastoletni małpiszon, który marzy o wielkich przygodach i dalekich podróżach. Na co dzień jednak słucha się mamy, chodzi do szkoły i generalnie wiedzie raczej spokojne życie. Wszystko odmieni jednak spotkanie z nieco postrzeloną żabą o imieniu Phileas, która zaproponuje Obieżyświatowi udział w szalonym zakładzie: jeśli uda im się objechać świat w 80 dni, zgarną pokaźną nagrodę i zyskają sławę. Mimo sprzeciwu mamy i zaskoczeniu przyjaciół młody małpiszon wyrusza wraz z Phileasem w pełną wyzwań i niebezpieczeństw podróż przez świat, którego wcale nie zna. Będzie to jednak wielka próba odwagi i przyjaźni obu podróżników. Szczególnie że ich tropem podąża ktoś, kto pragnie pokrzyżować im szyki.
Gatunek: familijny/przygodowy.
Produkcja: Francja/Belgia.
Premiera: 5 listopada 2021.
Czas trwania: 83 min.
Reżyseria: Samuel Tourneux.
Dni seansów: 7-11.01.2022 i 14-18.01.2022.

KONIEC ŚWIATA, CZYLI KOGEL MOGEL 4

Miłość Agnieszki i Marcina rozkwita, podobnie jak Kasi i profesora Wolańskiego. Babcia Solska marzy już tylko o ślubie jedynego wnusia… Jednak na drodze do szczęścia młodego Zawady staje jego dawna kochanka, Bożenka. Wolańska postanawia radykalnie odmienić swoje życie i znika w tajemniczych okolicznościach. Spokój Piotrusia i Marlenki burzy niespodziewana wizyta mamusi zza oceanu… A pewne bardzo kompromitujące zdjęcia uruchamiają lawinę zdarzeń. Szykuje się prawdziwy koniec świata!
Gatunek: komedia.
Produkcja: Polska.
Premiera: 7 stycznia 2022.
Czas trwania: 96 min.
Reżyseria: Anna Wieczur-Bluszcz.
Dni seansów: 7-11.01.2022 i 14-18.01.2022.

LOKATORKA

Poruszający dramat sensacyjny, inspirowany do dziś niewyjaśnioną sprawą śmierci warszawskiej aktywistki – Jolanty Brzeskiej. Film odsłania kulisy funkcjonowania i metody działania tzw. mafii reprywatyzacyjnej, dla której niechciani lokatorzy stanowią wyłącznie „ludzką wkładkę" do przejmowanych siłą kamienic, a dramaty ich mieszkańców są niczym wobec walki o wpływy i niewyobrażalne pieniądze. Spokój mieszkańców kamienicy na warszawskim Mokotowie burzy pojawienie się rzekomego prawnego właściciela budynku. Stosując bezwzględne metody, mężczyzna zaczyna zmuszać kolejne rodziny do wyprowadzki. Najbardziej zdeterminowana w walce o prawo do swego mieszkania jest Janina Markowska (Sławomira Łozińska). Kobieta nie zamierza opuścić domu, w którym jej rodzina mieszka od ponad 70 lat. Kiedy jednak obiekt pustoszeje, a Janina znika w tajemniczych okolicznościach, policja rozpoczyna dochodzenie. Prowadzi je stojąca na czele specgrupy oficer – Anna Szerucka (Irena Melcer). Kolejne poszlaki naprowadzają funkcjonariuszkę na trop intrygi, w którą zamieszani są politycy, agenci dawnych służb oraz wysoko postawieni członkowie palestry. Rozpoczyna się nierówna walka z układem, której stawką jest życia oraz prawa wyrzucanych na bruk mieszkańców.
Gatunek: sensacyjny/dramat.
Produkcja: Polska.
Premiera: 3 grudnia 2021.
Czas trwania: 118 min.
Reżyseria: Michał Otłowski. **Dni seansów: 7-11.01.2022**

Repertuar może ulec zmianie.

POWRÓT DO TAMTYCH DNI

Sentymentalny powrót do złotych lat 90. – gdy młodość miała smak gumy balonowej, szacunek kolegów zdobywało się kolekcją klocków Lego, a wyobraźnię Polaków rozpalały kultowe hity na VHS. To właśnie te niezapomniane realia staną się tłem dla poruszającej historii o rodzinie, dorastaniu i ciemnych stronach każdego z nas. W obsadzie filmu Konrada Aksinowicza („W spirali"): Maciej Stuhr, Weronika Książkiewicz, Katarzyna Warnke, Anna Majcher, Sebastian Stankiewicz i debiutujący na dużym ekranie Teodor Koziar. Jest początek lat 90. Czternastoletni Tomek mieszka wraz z matką na jednym z wrocławskich osiedli. Chłopiec, podobnie jak wielu rówieśników, wychowuje się bez ojca, który wyemigrował do USA. Jednak pewnego dnia Alek nieoczekiwanie staje w drzwiach rodzinnego mieszkania. Wraz z nim w życiu Tomka pojawiają się: kolorowy telewizor, klocki Lego, buty Nike i wymarzony magnetowid. Szczęście Malinowskich nie trwa jednak długo. Wszystko przez obsesję Alka, której ten nie potrafi kontrolować. Czy jego bliscy zdołają mu pomóc, zanim będzie za późno?
Gatunek: dramat/obyczajowy. **Produkcja:** Polska.
Premiera: 10 grudnia 2021. **Czas trwania:** 110 min.
Reżyseria: Konrad Aksinowicz. **Dni seansów: 7-11.01.2022.**

HISZPAŃSKI ROMANS

Pełen humoru film Woody'ego Allena to opowieść bogata w niespodzianki, romanse i sercowe kłopoty. Najnowsze dzieło reżysera to również pełen miłości hołd dla kina, które potrafi przyczynić się do wielkich zmian w życiu każdego z nas. Mort i Sue to amerykańskie małżeństwo, które przybywa na festiwal filmowy w San Sebastian w Hiszpanii. On jest byłym wykładowcą filmoznawstwa, a ona specjalistką od reklamy pracującą dla młodego i obiecującego reżysera Philippe. Mort szybko zauważa, że Sue jest zafascynowana swoim podopiecznym oraz że to zainteresowanie wykracza poza czysto zawodowe ramy. W ich małżeńskiej relacji pojawia się kryzys. Pewnego dnia Mort trafia na wizytę do pięknej lekarki, która podziela jego zainteresowania i spojrzenie na świat. Nowopoznana kobieta również tkwi w trudnym związku – jej mąż jest malarzem o bardzo porywczym temperamencie. Czy za sprawą nowej znajomości Mort odnajdzie nadzieję i optymistycznie spojrzy w przyszłość? W życiu, jak w kinie – wszystko jest możliwe!
Gatunek: komedia. **Produkcja**: Hiszpania/Włochy/USA.
Premiera: 24 grudnia 2021. **Czas trwania**: 92 min.
Reżyseria: Woody Allen.
Dni seansów: 7-11.01.2022 i 14-18.01.2022.

KING'S MAN: PIERWSZA MISJA

Najgorsi tyrani i zbrodniarze w historii spiskują, by wywołać wojnę, której ofiarą padną miliony ludzi. Tylko jeden człowiek może ich powstrzymać, o ile zdąży… Oto opowieść o pierwszej na świecie niezależnej agencji wywiadowczej. Za reżyserię „King's Man: Pierwsza Misja" na podstawie komiksu „The Secret Service" autorstwa Marka Millara i Dave'a Gibbonsa odpowiada Matthew Vaughn. W filmie występują: Ralph Fiennes, Gemma Arterton, Rhys Ifans, Matthew Goode, Tom Hollander, Harris Dickinson, Daniel Bruhl, Djimon Hounsou i Charles Dance.
Gatunek: akcja/komedia kryminalna. **Produkcja**: USA.
Premiera: 22 grudnia 2021. **Czas trwania**: 131 min.
Dni seansów: 7-11.01.2022 i 14-18.01.2022.

O CZYM DZISIAJ MARZĄ ZWIERZĘTA

Maggie jest pomysłowym wombatem, a Bradley to miłość jej życia i najlepszy przyjaciel, który zaginął jakiś czas temu w tajemniczych okolicznościach. Zaniepokojona, ale i pełna nadziei Maggie nie ustaje w poszukiwaniach ukochanego. Pewnego dnia natyka na nietypową sytuację i przypadkiem ratuje z opresji innego futrzaka – niepozornego Ptysia. Tak zaczyna się ich przyjaźń oraz nieoczekiwana kariera Maggie jako superbohaterki, która – nie do końca wierząc w swoje możliwości – początkowo niezbyt chętnie zamienia piżamę na kostium, zakłada maskę i rusza w miasto. Na swojej drodze spotka Supernielota, który również patroluje ulice wypatrując złoczyńców oraz podejrzanie przemiłą koalę dbającą o kariery superbohaterów. Dzięki nowej roli Maggie wpada także na trop prowadzący do rozwiązania zagadki zaginięcia jej ukochanego oraz ratuje z opresji wiele zwierzaków będących w potrzebie. Najwyższy czas, aby przekonać się, że prawdziwi bohaterowie to nie ich kostiumy ani maski, tylko odwaga, wiara w siebie i dobre serce – a tego wszystkiego Maggie ma pod dostatkiem!
Gatunek: animacja/przygodowy. **Produkcja**: Australia.
Premiera: 14 stycznia 2022. **Czas trwania**: 90 min.
Reżyseria: Ricard Cussó.
Dni seansów: 14-18.01.2022 i 21-25.01.2022.

355

Zdobywczynie Oscarów Penelope Cruz i Lupita Nyong'o, zachwycające Jessica Chastain i Diane Kruger oraz gwiazdor serii Avengers Sebastian Stan w szpiegowskim kinie akcji na najwyższym poziomie. Gwiazdy największych światowych agencji wywiadowczych łączą siły, by zapobiec wybuchowi III wojny światowej w produkcji studia odpowiedzialnego za sukces filmów o Jasonie Bournie.
Gatunek: thriller/akcja. **Produkcja**: USA. **Premiera**: 14 stycznia 2022.
Czas trwania: 110 min. **Reżyseria**: Simon Kinberg.
Dni seansów: 14-18.01.2022 i 21-25.01.2022.